

WIEŚCI



PEPÓWA

PISMO SAMORZĄDU GMINNEGO

Nr 27

Rok: IV

7 czerwca 1994

Cena: 4000 zł

Od redakcji

Dla naszej gazety samorządowej, młodej 3-letki, to wielkie wydarzenie, a bodaj największe, w którym uczestniczyliśmy od czasu naszego powstania. Zwycięzcy tych wyborów, będą bohaterami "Wieści" przez kolejne 4 lata, być może w ogóle nie zechcą finansować prasowej działalności gminy?

"Wieści Pępowa" powstały z inicjatywy wójta Mariana POSLEDNIKA; ukazały się po raz pierwszy w maju 91 r.; od tego czasu wydaliśmy 26 numerów naszego pisma, przy pełnej akceptacji finansowej ze strony Rady i Zarządu, choć nie raz stawiano nam uwagi dotyczące treści artykułów. Przez ten czas, nakład gazety wzrósł z niespełna 350 egzemplarzy do 700 i utrzymuje się na tym poziomie od 2 lat, co świadczy również o tym, że zdołaliśmy zaskarbić sobie również Państwa sympatię. W miarę naszych możliwości dziennikarskich i wydawniczych staraliśmy się informować Państwa o najważniejszych sprawach Gminy. Teraz zaś postaramy się zrelacjonować wyborcze poczynania w naszej Gminie, tak aby zainteresować Państwa tą tematyką, wciągając w wir wydarzeń, a przede wszystkim zachęcić jak największą ilość osób, do głosowania na swoich radnych".

W numerze:

- Lista kandydatów na radnych,
- Wójt odpowiada,
- Wicemarszałek Senatu RP w Pępowie
- Program dla gminy,
- Echo szkoły,
- Informacje sportowe

Wybory samorządowe po raz drugi

"Najlepszym i najnaturalniejszym porządkiem jest, by mądrzejsi rządili ogółem, skoro tylko pewnym jest, że czynić to będą nie dla swej, lecz dla jego korzyści". W tym zdaniu Jan Jakub Rousseau oddał istotę wyborów.

19 czerwca wielu z nas znów stanie przed białoczerwoną urną. Przedtem jednak czeka nas czas szczególnie, czas w którym społeczeństwo ożywia się, a na jego tle wyrastają jednostki. Częstkę władzy, którą podług praw natury posiada każdy z nas, oddamy osiemnastu wybranym przez nas ludziom, aby w naszym imieniu sprawowali rządy. Zdecyduje wola większości, reszta zaś musi się podporządkować.

Coraz słabiej pamiętamy lata, gdy wyborczą wolę narodu zastępowano marnym poklaskiem. Dziś kiedy pełnia praw politycznych nie jest li tylko papierowa, niektórych z nas wybory jakby nużą. Na pewno gdzieś padną pytania: po co?, czy nie szkoda czasu, fatygi? i tak niewiele się zmieni. Niewiele? Tak, poniekąd to prawda. Nikt po takich czy innych wyborach nie będzie nagle ani bogaty ani szczęśliwy; tego bowiem żadne państwo ani żadna gmina dać nikomu nie może. Może jednak, i to jest zadaniem 18 wybrańców, stworzyć warunki do lepszego życia na miarę możliwości oczywiście. Reszta należy do każdego z nas z osobna. Niezastużony dobrobyt przeszłości nie wróci jak bumerang; nikt też nie jest go w stanie przywrócić ot tak, po prostu. Mił o cudzie jest tylko mitem; czekając na niego można spędzić całe życie... bezskutecznie. Państwo, gmina to nie cztery lata, ani nawet osiem czy dwanaście. Wszystko co zostało i co będzie



stworzone tutaj jest wynikiem żmudnej pracy, takiej właśnie jak budowa każdej drogi, wodociągu czy gazociągu. Problem dobrego wyboru polega na tym, aby przy jednym gminnym stole usiedli ludzie, którzy w taki sposób pokierują naszym wysiłkiem, abyśmy mogli wymiernie wskazać, że coś po nas zostało, że byliśmy coś warci dla tej gminy. Żle, jeżeli rada jest miejscem politycznych waśni, źle jeśli realizuje się tu prywatne interesy, swoje i swoich popleczników, źle jeśli chce się osiągnąć władzę tylko dla samego jej posiadania. To wszystko nie sprzyja zrozumieniu interesu ogółu, czy jak byśmy powiedzieli w naszym przypadku, interesu "wspólnoty samorządowej".

Oczywiście mogą Państwo zgodzić się ze mną lub nie; wybór i ocena ludzi i tak należeć będzie do każdego z osobna.

Ja próbowałam tylko Was przekonać, że gra warta jest świeczki, a wybór wart przemyśleń.

Cóż — przedstawienie rozpoczęte. Gmina na kilkadziesiąt dni stała się wielkim teatrem, w którym ludzie podzielili się na widzów i aktorów. Zanim spadnie kurtyna i odstanią się maski wiedzieć trzeba, która zastona kryje twarz mędrca a która błąka na oblicze.

IWA

Powołano komisję wyborczą

Do organizacji i przeprowadzenia wyborów samorządowych Wojewódzki Komisarz Wyborczy powołał w każdej gminie na wniosek Zarządu Terytorialną Komisję Wyborczą.

W skład pępowskiej komisji weszli: Eugeniusz ROLNIK, przewodniczący, Władysław ANDRZEJCZAK, zastępca, Irena WACHOWIAK, sekretarz oraz członkowie: Janusz KAJCZYK, Wiesław ŁAPAWA, Maria NORMAN, Zenon ROGALSKI, Alfred SIAMA, Tadeusz SOBASIK i Ireneusz WALENSKI.

Siedzibę Gminnej Komisji Wyborczej wyznaczono w Urzędzie Gminy w Pępowie w pokoju nr 16. Wszystkie sprawy, wątpliwości i pytania związane z wyborami można zgłaszać bezpośrednio u członków komisji lub w siedzibie w godzinach pracy Urzędu Gminy.

□

Dowcip wyborczy

Zmartwiony mąż-kandydat na radnego wraca po wyborach do domu i mówi do żony:

- Wiesz, przerznąłem...
- Ile miałeś głosów? — pyta małżonka.
- Dwa.

I tu padają razy na mężowski "pysk".
— Wiedziałam, że masz kochankę!!!...

Uwaga, osoby zameldowane czasowo!

W związku z licznymi wątpliwościami dotyczącymi głosowania osób zameldowanych w naszej gminie na pobyt czasowy, Urząd Gminy informuje, że osoby te mogą głosować w miejscu pobytu czasowego pod warunkiem jednak, że złożą w Urzędzie Gminy w Pępowie (pokój nr 5) wniosek o wpisanie ich do rejestru wyborców.

Wybory '90 i '94 - porównanie

W tegorocznych wyborach do Rady Gminy zgłoszono 42 kandydatów w 18 okręgach. W trzech z nich zarejestrowano tylko po jednym kandydacie i praktycznie wynik wyborów jest tam przesądzony, wystarczy bowiem, aby kandydat zagłosował sam na siebie.

Cztery lata temu entuzjazm wyborczy był znacznie większy, bowiem o 19 mandatów radnych walczyło aż 49 chętnych. Z politycznych aspiracji wyraźnie rezygnują kobiety; o ile uprzednio aż 6 z nich biło się o miejsca w Radzie, o tyle tym razem, tylko jedna niewiasta stawi czoła męskim rywalom. Średnia wieku kandydatów znacznie wzrosła. W 90 roku wynosiła ona 37 lat, zaś obecnie, aż 44 lata.

Na przedwyborczym obwieszczeniu o kandydatach powtórzą się nazwiska 18 osób, 7 z nich stanęło powtórnie w wyborcze szranki pomimo uprzedniej przegranej. Spośród byłych radnych 11 chciałoby kontynuować swoją pracę.

Jak wynika z zestawienia kandydaci ubiegłej kadencji byli znacznie lepiej wykształceni. Dyplomem ukończenia szkoły wyższej legitymowało się aż 14 osób, w tym roku liczba ta zmniejszyła się do 9.

(IWA)

Ostatnie absolutorium

"Rok 1993 był wyjątkowy pod względem realizacji inwestycji gminnych, był najlepszy ze wszystkich lat minionej kadencji, dlatego z czystym sumieniem proszę Radę o udzielenie Zarządowi absolutorium".

Tymi słowami zwrócił się do radnych Marian POŚLEDNIK, wójt gminy Pępowo a jednocześnie przewodniczący Zarządu, tuż przed podjęciem uchwały w sprawie absolutorium z wykonania budżetu za 93 rok.

Do tej najważniejszej dla Zarządu sesji, podczas której Rada ocenia wykonawcę swoich uchwał, za jego roczną działalność Zarząd przygotował się niezwykle pieczołowicie. Radni mogli zapoznać się nie tylko z obowiązkowym sprawozdaniem z działalności finansowej Gminy, ale również sprawozdaniami z działalności jednostek organizacyjnych gminy (OPS, przedszkole i poszczególnych wydziałów Urzędu).

Ostatecznie w głosowaniu, przeprowadzonym w sposób tajny, Zarząd uzyskał ocenę pozytywną. Na 14 radnych (5 nieobecnych!) 12 głosowało "za", dwóch zaś swoje niezdecydowanie przejawiało "wstrzymaniem się od głosu". Trzeba pamiętać, że to absolutorium było ostatnim, udzielonym temu Zarządowi przez tę Radę.

Niewątpliwie taki wynik będzie stanowił dla Zarządu a szczególnie dla Wójta przepustkę i legitymację w walce przed wyborami samorządowymi.

(IWA)

Lista kandydatów na radnych w wyborach do Rady Gminy w Pępowie

Okręg nr 1

Pępowo

ulice: Parkowa, Anielin, Cegielnia, Krótka, Powstańców Wlkp.

1. Józef Elias — nauczyciel, lat 57
2. Jarosław Lisiecki — magazynier, lat 32
3. Tadeusz Sipurzyński — inż. budownictwa, lat 53
4. Konrad Urbański — prac. umysłowy, lat 44
5. Dariusz Wodniczak — lek. weterynarii, lat 41

Okręg nr 2

Pępowo

ulice: St. Nadstawek, L. Mycielskiego, M. Orłonia, Promienista.

1. Krystyna Klepacka — nauczycielka, lat 38
2. Mieczysław Kubas — emeryt, lat 62, PSL
3. Henryk Marciniak — tech. budowlany, lat 37, SdRP
4. Jacek Śląski — urzędnik, lat 39

Okręg nr 3

Pępowo

ulice: Szkolna, Słoneczna, J. Dalekiego, Polna, gen. Umińskiego

1. Marek Turbański — tech. mech. rolnictwa, lat 37
2. Kazimierz Zaremba — prawnik, lat 45
3. Benon Zboralski — murarz, lat 46

Okręg nr 4

Pępowo

ulice: Dąbie, Chocieszewska, 1 Maja

1. Ryszard Rybacki — tech. mleczarski, lat 48
2. Józef Śląski — ekonomista rolny, lat 46, SdRP

Okręg nr 5

Czeluścin

1. Tadeusz Biernacki — ogrodnik, lat 43, PSL
2. Edward Broda — rolnik, lat 40, PSL

Okręg nr 6

Krzekotowice, Stacja kol.

1. Eugeniusz Nowacki — rolnik, lat 28
2. Stanisław Sobuś — cieśla, lat 60

Okręg nr 7

Magdalenki, Czeluścinek

1. Ireneusz Krzyżoszczak — rolnik, lat 33
2. Stanisław Snela — kierowca, lat 47, SdRP

Okręg nr 8

Gębice

1. Zygmunt Glucz — tech. rolnik, lat 37
2. Gabriel Puślecki — rolnik, lat 42

Okręg nr 9

Krzyżanki

1. Mieczysław Nowak — rolnik, lat 56
2. Jan Kmiecik — rolnik, lat 45, PSL

Okręg nr 10

Pasierby

1. Marian Poślednik — inż. rolnictwa, lat 34

Okręg nr 11

Wilkonice, Wilkoniczki

1. Bronisław Stróżyk, ślusarz, lat 52
2. Józef Szlachetka — tech. rolnik, lat 33
3. Bronisław Wielebiński — elektryk, lat 39

Okręg nr 12

Skoraszewice nr 1-44

1. Kazimierz Kwiatkowski — rencista, lat 50
2. Jan Szatała — rolnik, lat 55

Okręg nr 13

Skoraszewice nr 45-89

1. Grzegorz Gubański — rolnik, lat 34

Okręg nr 14

Babkowice

1. Józef Hejduk — rolnik, lat 56
2. Marian Krajka — rolnik, lat 60

Okręg nr 15

Kościuszkowo, Babkowice SK, Bielawy

1. Stanisław Mak — rolnik, lat 45

Okręg nr 16

Ludwinowo

1. Henryk Bełowski — rolnik, lat 45
2. Jerzy Ptak — nauczyciel, lat 37

Okręg nr 17

Siedlec nr 1-62

1. Kazimierz Błaszyk — rolnik, lat 39
2. Jan Cendlak — murarz, lat 46
3. Mirosław Stachowiak — rolnik, lat 34
4. Zbigniew Wawrzyniak — rolnik, lat 36

Okręg nr 18

Siedlec nr 63-102

1. Kazimierz Ratajczak — tokarz, lat 43
2. Wiesław Tomczak — mechanik, lat 25

Wójt odpowiada

WP: A wszystko zaczęło się 4 lata temu, od Komitetu Obywatelskiego, który Pan założył i przewodniczył mu. Jak z perspektywy czasu ocenia Pan działanie sprzed lat?

MP: KO spełnił przede wszystkim rolę w pierwszych wyborach samorządowych; pozwolił wyłonić dobrze działającą Radę Gminy. Co do programu, cóż był on bardzo skromny. Nie znaleźliśmy prawdziwych możliwości gminy, mieliśmy małą wiedzę na ten temat. Gdybyśmy wykonali tylko tyle, ile zakładał program KO sprzed 4 lat, byłaby to klęska!!!

WP: Najważniejsze sukcesy i błędy 4 lat?

MP: Największym osiągnięciem jest dla mnie to, że przez te parę lat udało się stworzyć określone programy i kierunki rozwoju dla naszej gminy. Wprowadza to pewną harmonię i spójność w działaniu, także na przyszłość. Do tych przedsięwzięć należy zaliczyć:

- opracowanie planu przestrzennego zagospodarowania,
- rozwój infrastruktury; zakończenie wodociągownia, opracowanie i sukcesywna realizacja gazyfikacji, początek telefonizacji, budowa i naprawa dróg głównie w Pępowie (Ortonia, Promienista, Polna, Słoneczna),
- znaczne ożywienie współpracy z Dodewaard, która zwłaszcza w ostatnich latach przyniosła nam spore rezultaty (place zabaw, nowoczesna kotłownia gazowa dla szkoły, wóz ratownictwa technicznego wartości kilkuset milionów. A błędy?

Największy to zaangażowanie się gminy w kontynuację przedsięwzięcia związanego ze spółką KAAS. Dziś wiem, że gminy nie powinny prowadzić działalności gospodarczej.

WP: Ma Pan dalekosiężne i rozległe plany dla Pępowa, choćby takie jak całkowita przebudowa centrum, rozwój turystyki, izby rolnicze. Czy nie za wiele jak na naszą skromną, prowincjonalną gminę?

MP: To właśnie samorządna gmina powinna narysować wizję rozwoju społeczności lokalnej w szerokim rozumieniu. Każda inna instytucja czy firma tu działająca, ma swoje konkretne cele, najczęściej komercyjne. Trzeba pamiętać, że tego typu szerokie perspektywy budują ludzie twórczy, a odnosi się to do członków Rady, Zarządu; dlatego też ważne jest, aby ze społeczeństwa wyłonić osoby zdolne do takiego działania i kontynuacji tego co rozpoczęliśmy.

Wójt w kancelarii prezydenta

12 maja Wójt naszej gminy M. Poślednik jako jeden z dziewięciu szefów zarządów zaproszonych z całej Polski, uczestniczył w posiedzeniu Rady d/s Wsi i Rolnictwa przy Prezydencie RP. Dyskutowano tam przede wszystkim na temat udziału gmin w procesie przekształceń w rolnictwie. Jedną z ważnych konkluzji spotkania, która ma posłużyć Komisji do dalszych prac było, stwierdzenie, iż samorządy mają niedostateczne możliwości wpływu na przemiany w rolnictwie.

IWA

Wicemarszałek Senatu RP Ryszard Czarny z wizytą w Pępowie

Na zaproszenie Rady i Zarządu gminy Pępowo oraz wojewody leszczyńskiego gościł w rodzinnych stronach wicemarszałek Senatu RP Ryszard CZARNY.



22 kwietnia br. był dla Ryszarda Czarnego bardzo pracowitym dniem, bo odbył spotkania z samorządem gminy, z gronem pedagogicznym Szkoły Podstawowej w Pępowie, z przedstawicielami rolników, a także z mieszkańcami Skoraszewic - wsi, w której się urodził — tu atmosfera była szczególnie ciepła. R. Czarny wręczył szkole, na ręce jej dyrektora, "Kroniki Ludzkości" oraz medal Senatu. Młodzież ze skoraszewickiej szkoły dała popis artystycznych umiejętności. Podczas wizyty R. Czarnemu towarzyszył senator Zbigniew KULAK, który po spotkaniu w Skoraszewicach zaprosił go do gostyńskiego szpitala.



Marszałek, któremu w czasie wizyty towarzyszyła żona, odwiedził też Stadninę Koni, a następnego dnia spotkał się z wojewodą Zbigniewem HAUPTEM, zwiedził Wojewódzki Szpital Zespolony w Lesznie i pływaliźnie Akwawitu.

(Jaś)

Uchwała Nr XXXIX/178/94 Rady Gminy Pępowo z dnia 25 kwietnia 1994 r.

w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia wykonania budżetu za 1993 r.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późniejszymi zmianami) oraz art. 55 ust. 5 ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. - Prawo budżetowe (tekst jednolity Dz.U. nr 72, poz. 344 z 1993 r.) Rada Gminy Pępowo uchwala co następuje:

§ 1

Zatwierdza się sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za rok 1993 po stronie dochodów w wysokości 13.088.836 tys. zł oraz po stronie wydatków w wysokości 12.841.028 tys. zł zgodnie z załącznikiem do uchwały.

§ 2

Rada Gminy stwierdza, że nadwyżka budżetowa za 1993 r. wynosi 247.808 tys. zł.

§ 3

Zobowiązuje się Zarząd Gminy do podania treści uchwały do publicznej wiadomości.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Jerzy PTAK

Przewodniczący
Rady Gminy w Pępowie

WYKONANIE DOCHODÓW BUDŻETU GMINY ZA 1993 ROK

Treść	Plan Wykonanie	
ROLNICTWO	1.410.000	1.165.198
LEŚNICTWO	5.000	9.585
TRANSPORT	131.000	229.368
GOSPODARKA KOMUNALNA	670.000	776.948
GOSPODARKA MIESZKANIOWA ORAZ NIEMATERIALNE USŁUGI KOMUNALNE	500.000	676.216
OŚWIATA I WYCHOWANIE	573.000	571.714
OPIEKA SPOŁECZNA	1.270.000	1.284.854
RÓŻNA DZIAŁALNOŚĆ	10.975	10.975
DOCHODY OD OSÓB PRAWNYCH, OD OSÓB FIZYCZNYCH I OD INNYCH JEDNOSTEK NIE POSIADAJĄCYCH OSOBOWOŚCI PRAWNEJ	7.506.000	7.536.023
ADMINISTRACJA RZĄDOWA I SAMORZĄDOWA	381.362	390.735
FINANSE	-	79.912

RÓŻNE ROZLICZENIA	362.274	357.316
-------------------	---------	---------

OGÓŁEM DOCHODY BUDŻETU	12.819.611	13.088.836
-----------------------------------	-------------------	-------------------

WYKONANIE WYDATKÓW BUDŻETU GMINY ZA 1993 ROK

Treść	Plan Wykonanie	
ROLNICTWO	2.049.265	2.042.602
Wydatki inwestycyjne		
Zakup koparki Ostrówek	325.390	325.390
Dotacje na wodociągowanie wsi:		
Wilkonice (ujęcie wody)	400.000	398.338
Pasierby	450.000	450.000
Czeluścin	117.330	114.995
Kościszczkowo-Ludwinowo	70.000	70.000
Razem dotacje na wodociągowanie	1.037.330	1.033.293
LEŚNICTWO	10.000	7.088
TRANSPORT	1.606.419	1.604.915
Wydatki inwestycyjne		
Budowa dróg ulic w Pępowie: 499.853		
ul. Polna		298.169
ul. Słoneczna		201.684



GOSPODARKA KOMUNALNA	1.983.219	1.937.551
Oświetlenie ulic	343.905	343.902
Energia	175.590	175.588
Usługi materialne w tym:		
roboty elektryczne w Siedlcu		107.100
instalacja lamp w Wilkonicach		37.500
konserwacja oświetlenia ulicznego przez Zakład Energetyczny		13.691
Utrzymanie oczyszczalni ścieków	612.779	567.312
Utrzymanie spichrza zbożowego	118.392	118.194
Wydatki inwestycyjne:		
Budowa zlewiska ścieków	184.924	184.924
Dotacje na budowę gazociągów:		
Magdalenki-Czeluścin	330.000	330.000
Międzywioskowy Komitet Gazyfikacji Wsi	393.219	393.219
GOSPODARKA MIESZKANIOWA ORAZ NIEMATERIALNE		
USŁUGI KOMUNALNE	811.000	792.222
Utrzymanie jednostek OSP	131.670	131.362
Wydatki inwestycyjne:		
Budowa strażnicy OSP Pępowa	403.082	403.082
Utrzymanie budynków komunalnych	276.248	257.777
OŚWIATA I WYCHOWANIE	1.983.800	1.945.827
Dowożenie uczniów do szkół	534.747	517.604
Przedszkole	729.117	708.624
Pozostała działalność	719.936	719.599
KULTURA I SZTUKA	494.000	489.087
Biblioteka	136.000	134.227

Świetlice i kluby	358.000	354.860
OPIEKA SPOŁECZNA	1.652.000	1.626.516
Zasiłki i pomoc w naturze	1.313.272	1.313.271
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	62.000	58.311
KULTURA FIZYCZNA I SPORT	66.500	61.976
Pozostała działalność	66.500	61.976
RÓŻNA DZIAŁALNOŚĆ	8.987	7.000
Pozostała działalność	8.987	7.000
ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA I SAMORZĄDOWA	2.362.173	2.326.244
Urzędy wojewódzkie	177.704	177.684
Rada Gminy	54.245	46.381
Zarząd Gminy	3.755	3.751
Urząd Gminy	1.820.311	1.794.361
Wybory do Sejmu i Senatu	33.658	33.658
Pozostała działalność	272.500	270.409
OGÓŁEM WYDATKI GMINY	13.027.363	12.841.028

Zestawienie

Zrealizowane dochody budżetu w 1993 r.	13.088.836 tys. zł
Zrealizowane wydatki budżetu w 1993 r.	12.841.028 tys. zł
Nadwyżka budżetowa za rok 1993	247.808 tys. zł

Ostatnia sesja – zakończenie z klasą

Dokładnie 27 maja tego roku, zakończyła się 4-letnia kadencja Rady Gminy. Dwa dni wcześniej radni spotkali się po raz ostatni w sali sesyjnej urzędu. Tak jakby resztką sił dokonano koniecznych korekt w budżecie, padł jeszcze problem drogi w Krzyżankach i centrali w Skoraszewicach.

Przewodniczący poprosił o odśpiewanie hymnu narodowego. "Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy...". To w ustach każdego Polaka wielkie słowa, stają się zaś jeszcze większymi, jeśli się na nie zapracuje.

Ta Rada Gminy rozpoczęła kadencję mszą świętą i w taki sam sposób posta-

nowiła teraz zakończyć swoją publiczną działalność. Jeszcze tylko wspólna kolacja, wzajemne życzenia, podziękowania, przeprosiny i drogi wybranych przed czterema laty ludzi rozeszły się.

Na ścianie Urzędu pozostało pamiątkowe tableau.

(IWA)

Z PRAC GMINNEJ SPÓŁKI WODNEJ

Pomimo chłodnej wiosny "gorący" okres przeżywała Gminna Spółka Wodna. Codziennie dzwoniły telefony od rolników z prośbą o naprawę dren. "Mokra" wiosna spowodowała podtopienie pól, a nie naprawiane przez parę lat urządzenia melioracyjne wymagały naprawy.

Zarząd Spółki starał się wykonać prace w terminie. W niektórych wioskach rolnicy sami starali się wykonywać naprawę. Pomocni byli także pracownicy interwencyjni Urzędu Gminy oraz inne osoby zatrudnione przez Spółkę.

Obecna wiosna uświadomiła wszystkim, że o sprawność urządzeń melioracyjnych należy dbać na bieżąco. Wiosenna naprawa dren była pierwszą w okresie samodzielnej działalności Gminnej Spółki Wodnej. Na pewno nie uniknięto błędów w jej organizacji, ale wszystkie zgłoszenia zostały zrealizowane.

Na marginesie należy dodać, że nie wszyscy rolnicy orientują się, co kryje się pod pojęciem Gminnej Spółki Wodnej. Zamiast kierować swoje wnioski do członków zarządu Gminnej Spółki Wodnej, interweniowali w Urzędzie Gminy. Należy podkreślić, że pracownicy Urzędu Gminy tylko pomagają Zarządowi Gminnej Spółki Wodnej, a wszystkie decyzje podejmuje członkowie Zarządu Gminnej Spółki Wodnej każdy w swojej wiosce i u nich należy zgłaszać wszystkie problemy.

GAZYFIKACJA TRWA

Dobiegły końca prace przy budowie gazociągu w Krzekotowicach. Należy jeszcze uprzątnąć po wykopach i cierpliwie oczekiwać na odbiór i włączenie do sieci. Prace przebiegały sprawnie choć nie uniknięto problemów. Na szczegółową ocenę przyjdzie czas po całkowitym odebraniu gazociągu. Już dziś należą się podziękowania mieszkańcom Krzekotowic za pomoc przy budowie.

Dobiega końca budowa gazociągu w Czeluścinie. Na dniach zostaną ukończone prace przy budowie sieci i przyłączy. Tym samym dobiega końca budowa całej inwestycji gazociągu: Magdalenki, Czeluścinek, Czeluścin, Sroki.

Mieszkańcy Krzekotowic, Czeluścinka, Czeluścina, Srok mogą już wykonywać wewnętrzne instalacje gazowe. W tym celu muszą wystąpić do WOZG REJON GAZOWY LESZNO o wydanie warunków technicznych, a następnie zlecić wybranej firmie projektowej wykonanie projektu instalacji wewnętrznej. Społeczny Komitet Gazyfikacji pomaga swoim członkom w załatwianiu tych formalności.

POMOC DLA ROLNICTWA

Preferowane kierunki przedsięwzięć realizowane z pomocą finansową Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 1994 r. na terenie województwa leszczyńskiego

● Modernizacja lub budowa obiektów inwentarskich, w tym przede wszystkim obór, bukaciarni, chlewni i tuczarni.

● Zakup nieruchomości rolnych i zarządzanie gospodarstwem.

● Urządzanie nieruchomości rolnych, dzierżawionych w okresach długoletnich.

● Zakładanie plantacji wieloletnich drzew i krzewów owocowych, warzyw gruntowych i krzewów jagodowych.

● Budowa lub modernizacja budynków na przechowywanie i sortowanie ziemniaków, owoców i warzyw.

● Modernizacja lub budowa zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego, ziemniaczanego i mleka.

● Zakup zakładów usługowych i ich wyposażenia — mechanizacji rolnictwa i warsztatów naprawczych.

● Wprowadzenie integrowanej produkcji rolniczej.

● Budowa zakładów przerobu produktów ubocznych i utylizacja odpadów.

● Budowa oczyszczalni ścieków.

● Tworzenie nowych miejsc pracy oraz pozarolniczych źródeł dochodów ludności wiejskiej w tym głównie uruchomienie zakładów usługowych i produkcyjnych, naprawy sprzętu gospodarstwa domowego i domowego przetwórstwa rolno-spożywczego oraz bazy turystyczno-rekreacyjnej.

● Poprawa infrastruktury socjalno-bytowej oraz ochrony środowiska realizowana przez urzędy gmin na wniosek Komitetów wiejskich w tym: budowy wodociągów wiejskich, sieci kanalizacyjnej i telefonicznej oraz gazyfikacja wsi.

Podane wyżej preferowane Kierunki przyjęte zostały na spotkaniu roboczym przedstawicieli społeczno-zawodowych organizacji rolników, Ośrodka Doradztwa Rolniczego i banków w dniu 18 kwietnia 1994 r. Osoby i instytucje zainteresowane kredytem z Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa mogą uzyskać bliższe informacje w Urzędzie Gminy Pępowo, pokój nr 12 (Wydział Rolnictwa).

PROGRAM DLA GMINY

Przypuszczam, że większość, jeśli nie wszyscy mieszkańcy gminy Pępowo słyszeli już o tym, że gmina uczestniczy w programie związanym z rozwojem regionów wiejskich w Polsce. Realizacja tego programu właśnie się rozpoczęła i jest to dobry moment, żeby wszystkim wyjaśnić, czego on dotyczy i o co w nim chodzi. Uważam za swój obowiązek udzielenie mieszkańcom gminy informacji na ten temat, ponieważ kieruję firmą, która na zlecenie Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa (Fundacja działająca przy Ministerstwie Rolnictwa) realizuje ten program dla gminy Pępowo i Miejska Górka.

Program, o który chodzi, związany jest z pożyczką z Banku Światowego w wysokości 300 milionów dolarów na rozwój regionów wiejskich w Polsce. Umowa o pożyczce podpisana między Polską i Bankiem Światowym zawiera warunek, że środki Banku będą możliwe do wykorzystania dopiero po wykonaniu — pod nadzorem Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa — planów rozwoju lokalnego w wybranych gminach w Polsce.

W połowie ubiegłego roku Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa wybrała dziesięć gmin z różnych regionów Polski, dla których miały być opracowane plany rozwoju lokalnego. W tej grupie znalazły się dwie gminy z województwa leszczyńskiego — gmina Pępowo i gmina Miejska Górka.

Naszej firmie doradczej PROGRES z Poznania zostało powierzone w drodze konkursu zadanie opracowania planów rozwoju dla gmin Pępowo i Miejska Górka.

Jednak to nie eksperci, a przede wszystkim mieszkańcy gminy muszą nam powiedzieć w jakiej gminie chcą żyć za 3 lub 10 lat, co im najbardziej przeszkadza, co chcą zmienić i osiągnąć. My będziemy się starać w sposób uporządkowany to zapisać oraz odpowiedzieć, jak to można osiągnąć.

Zadanie, które stoi przed nami nie jest łatwe. Wiemy, że będziemy pracować w gminach, które słusznie zaliczane są do najlepiej rozwiniętych w Polsce. W takich gminach osiągnięcie zauważalnego postępu jest znacznie trudniejsze, niż w gminach bardzo biednych i zaniedbanych, gdzie nawet mały krok ku lepszemu jest łatwo dostrzegalny. Z drugiej strony głęboko wierzę, że mieszkańcy tych gmin są bardziej przedsiębiorczy, i aktywni, bardziej chętni do podejmowania wspólnych działań. Takie były wrażenia osób, które odwiedzały te gminy i wytypowały je do uczestniczenia w programie.

Prace podzielimy na trzy etapy. W pierwszym etapie będziemy opisywać wszystko, czym gmina dysponuje i co jest ważne dla jej rozwoju. A więc będzie tam ocena:

- zasobów naturalnych i walorów środowiskowych,
- infrastruktury społeczno-ekonomicznej,
- sytuacji finansowej gminy, przedsiębiorstw,
- ludności i zatrudnienia.

Pierwszy etap pracy zostanie wykonany na podstawie materiałów i dokumentów znajdujących się

w Urzędzie Gminnym i innych urzędach i instytucjach, a także na podstawie pomiarów i badań technicznych oraz rozmów i wywiadów z mieszkańcami. Nasi pracownicy przeprowadzili już rozmowy z wybranymi losowo mieszkańcami gminy. Na tym jednak nie koniec. Będziemy jeszcze pytać różne grupy mieszkańców między innymi o to, jak wyobrażają sobie gminę w przyszłości, co ich zdaniem trzeba w gminie zmienić i jak te zmiany przeprowadzić, co jest pilne już dzisiaj, a co można odłożyć na później.

Mając dokładną ocenę stanu gminy i wszystkich jej zasobów, biorąc pod uwagę ograniczenia i uwarunkowania a głównie oczekiwania mieszkańców, przedstawimy propozycję rozwoju gminy. Chcemy w tym opracowaniu pokazać nie tylko co może lub powinno być zrobione, ale też **jak to zrobić**. Tę propozycję szeroko przedyskutujemy z mieszkańcami, władzami gminy i organizacjami działającymi w gminie. **Chcemy, aby każdy, komu zależy na poprawie własnego losu i na pomyślności całej gminy mógł wnieść do planu swoje uwagi i pomysły.**

Być może część mieszkańców liczy, że przy okazji realizowanego programu gmina otrzyma jakąś dotację lub będzie dofinansowana w inny sposób. Takie poglądy są niestety nieuzasadnione, gdyż program ten nie przewiduje automatycznie dofinansowania uczestniczących w nim gmin. Trzeba jednak przypomnieć, że jest to program poprzedzający uruchomienie ogromnej, bo wynoszącej w przeliczeniu na złotówki 6 bilionów złotych pożyczki Banku Światowego, z której gmina Pępowo będzie mogła na równi z innymi korzystać. W rzeczywistości szanse Pępowa na pozytywne rozpatrzenie jej wniosków niepomiarowo wzrosną, gdy będzie ona miała dobrze opracowane projekty przedsięwzięć. Posiadanie takich projektów jest zawsze wymagane przy staraniu się o pożyczki lub dotacje. Ze swojej strony dołożymy wszelkich starań, aby plan rozwoju gminy został opracowany jak najlepiej, aby był realny, wiarygodny i wzbudzający zaufanie instytucji finansujących rozwój regionów wiejskich. Nasze zadanie chcemy wykonać w ścisłej współpracy z mieszkańcami gminy i jej władzami. Mamy nadzieję, że współpraca ta ułoży się dobrze.

Gorąco zachęcam wszystkich do współpracy z nami. Można się z nami kontaktować bezpośrednio podczas naszych wizyt w gminie. Można też przysłać listy z uwagami, pomysłami i wnioskami na adres:

PROGRES spółka z o.o.
60-194 Poznań
ul. L. Staffa 53.

Liczymy, że w przyszłości będziecie Państwo chętnie brać udział w organizowanych przez nas spotkaniach. Prosimy o życzliwość w stosunku do specjalistów, którzy będą z Wami rozmawiać.

Lepsze życie i pomyślność mieszkańców gminy Pępowo stały się naszym wspólnym celem!

Adam FUTYMSKI

Wspaniały prezent od strażaków z Dodewaard

11 maj 1994 r. to dzień przyjazdu grupy strażaków z zaprzyjaźnionego Dodewaard. Przed południem dnia następnego tj. 12 maja grupa strażaków z jednostki OSP Pępowo oraz goście spotkali się przed strażnicą w Pępowie. Nie było to spotkanie przypadkowe — obie drużyny podjęły trudny wysiłek instruktazowo-szkoleniowy. Zaprzyjaźnione z Pępowem Dodewaard ufundowało naszej gminie prezent o jakim się niektórym nawet nie śniło — to samochód marki Mercedes służący do ratownictwa technicznego. Solidnie wyposażony w sprzęt pojazd o przebiegu 20 tys. km stanowi dar dla OSP Pępowo, która stoi między innymi na straży gminnej społeczności.

Krok po kroku pępowscy strażacy poznawali tajniki wozu bojowego, a druhowie z Holandii dawali z siebie wszystko, by jak najwięcej o nim powiedzieć. Wspólne manewry sfinalizowano o godz. 18.00 uroczystym przekazaniem kluczyków od pojazdu oraz dokumentacji na ręce v-ce wójta Marka



TURBAŃSKIEGO. Uroczystość wypełniona gorącą atmosferą i płonącym w sercach ogniem raz po raz skrapiana była burzliwym deszczem, który towarzyszył mówcom i występującym gościnnie śpiewającym dziewczętom ze Skoraszewic. W programie młodych wokalistek opiekunka Aleksandra NOWAK zamieściła wiązankę piosenek tak polskich jak i holenderskich. Wszyscy uczestniczący w imprezie czynnie czy biernie mieli okazję obejrzeć pojazd w całej swej krasie, a nawet przy pracy. Przy użyciu sprzętu ratowniczego w obsadzie pępowskich strażaków mieliśmy okazję obserwować zmagania strażaków przy upozorowanym wypadku samochodowym. Wrak Fiata Combi nie stanowił przeszkody dla ostrych nożyc, rozpieraków czy podnośników. Po pokazie sprawności obie strony



zaprzyjaźnionych strażaków wzniosły toast za dobrą współpracę w nadziei na dalsze zacieśnienie kontaktów. Strony obdarowały się upominkami, a Pan Przewodniczący RG dzielnie stawił czoła barierom językowym wspierany przez gościa Anetę BZDĘGĘ. Pobyt siedmioosobowej grupy strażaków z Holandii oraz fakt przekazania naszej gminie wozu odbił się echem w okolicy. W piątkowy dzień po zwiedzeniu zabytków Grabonoga oraz Klasztoru na św. Górze goście zostali podjęci w Komendzie Rejonowej PSP w Gostyniu, a w sobotę w KW PSP Leszno. Wszyscy starali się umilić pobyt i wypełnić wspólnie spędzone chwile gościom z Holandii; zaś pępowskim strażakom pozostaje dogłębnie poznać tajniki otrzymanego samochodu oraz życzyć im by na co dzień użycie go nie było konieczne lecz tylko na aranżowanych pokazach.

Stanisław RUDYŃSKI

Majowe święto strażaków

Od niedawna bo niespełna od pół roku służy strażakom i innym organizacjom społecznym strażnica OSP Pępowo. W swych progach w słoneczne południe 3 maja w dzień poprzedzający "Dzień Strażaka" gościła ich całe krocie. Brac strażacka po uczestnictwie we mszy św., na której dokonano poświęcenia krzyża przemaszerowała w szyku do strażnicy by tam go zawiesić.

Strażackie święto zaszczylił swą obecnością przedstawiciele ZW ZOSP, KR PSP, ZG ZOSP w Pępowie oraz członkowie Rady i Zarząd Gminy. Ks. Dziekan Z. Pótrolniczak dokonał uroczystego poświęcenia strażnicy oraz złożył wszystkim strażakom gorące życzenia w związku z ich świętem.

Po krótkich wystąpieniach, których treść miała ścisły związek z działalnością straży w służbie społeczeństwa, dokonano odznaczenia wyróżniających się strażaków.

WYWIAD ZE ZBIGNIEWEM GRZYMAŁĄ TURZAŃSKIM – RADIESTETĄ I BIOTERAPEUTĄ

*** Jest Pan radiestetą i bioterapeutą – znanym i uznanym. Czym zainteresował się Pan najpierw?**

— Pierwsza była radiestezja i dlatego proponuję porozmawiać dzisiaj o radiestezji. Rozmowa o obu dziedzinach to zbyt wiele jak na jeden krótki wywiad.

*** Czym jest radiestezja i co oznacza to słowo?**

— Radies oznacza promień a stezja – wyczuwanie. Inaczej, radiestezja to zdolność wyczuwania promieniowania. Wrażliwy człowiek, który selektywnie potrafi określić rodzaj promieniowania i wykorzystać to w praktyce nazywa się radiestetą. Radiesteta z długoletnią praktyką i dużą wiedzą badanie wykonuje bardzo dokładnie, precyzyjnie w szerokim zakresie. Najciekawsze jest to, że efekty swojej pracy radiesteta odczytuje z ruchów różdżki czy wahadła.

*** Teraz pytanie zupełnie konwencjonalne. Jak zaczęła się Pana droga do radiestezji?**

— W wieku 33 lat, to dosyć późno, próbowałem swoich możliwości. Wycinałem różdżki z różnych drzew i krzewów. Chciałem wykryć przepływ wód podziemnych — nie miałem szczęścia. Droga do sukcesu była bardzo długa, przez pół roku nie miałem żadnych wyników, jednak nie rezygnowałem. Potem znów same niepowodzenia. Różdżki drewniane łamały się a stalowa była dla mnie bardzo niebezpieczna. Odczuwałem bardzo duże wyczerpanie i bezsenność. Trzeba pamiętać, że praca różdżką jest bardzo wyczerpująca — utrata energii w czasie pracy jest tak duża, że 1 minuta pracy z różdżką równa się 1 godz. ciężkiej pracy fizycznej. Różdżka z włókna szklanego okazała się dla mnie najkorzystniejsza.

*** Zakładam, że odkryłem u siebie zdolności radiestezyjne. Czy to wystarczy żeby świadczyć usługi w tym zakresie?**

— Aby zostać radiestetą adept musi posiadać niezwykłą zdolność wyczuwania, ponadto powinien być prowadzony przez doświadczonego eksperta. Każda ekspertyza jest inna i aby zdobyć taki zawód trzeba wielu lat. Osobiście praktykowałem radiestezję jako hobby od 1960 do 1977 roku. W tym czasie korzystałem z doświadczeń takich radiestetów jak: Zbigniew ZBIEGIENI, ks. Klemens Zygmunt KILIANEK, ks. Stanisław ZYGIEL i wielu innych. Po 17 latach żmudnej i systematycznej pracy powierzono mi funkcję rzeczoznawcy SITR w Opolu. W 1977 r. otrzymałem uprawnienia do wykonywania ekspertyz w zakresie ochrony środowiska rolniczego, wydane przez Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Rolnictwa ZG NOT w Polsce. Od tego czasu ekspertyzy radiestezyjne mogłem wykonywać zawodowo.

*** Do czego Pan wykorzystuje zdolności radiestezyjne?**

— Aktualnie zdolności radiestezyjne wykorzystu-

ję do określania miejsc chorobotwórczych w domach o budynkach gospodarczych (oborach, chlewniach), na terenie województwa leszczyńskiego. Chodzi mi przede wszystkim o zdrowie ludzi i zwierząt. Bardzo często zdarza się, że mamy oborę czy chlewnię o niskich lub bardzo niskich wynikach produkcyjnych. Nie ma przyrostów, krowy nie dają mleka albo dają go bardzo mało. Sierść krów jest matowa, zwierzęta są wychudzone, prosięta padają. Świadczy to o tym, że zwierzęta stoją w miejscach geopatycznych. W związku z tym zachodzi konieczność przebadania takiej obory, aby zabezpieczyć inwentarz przed wpływem szkodliwego promieniowania. Zdarza się, że domy są pobudowane w miejscach chorobotwórczych, tzn. na strefach przepływu wód podziemnych. Zawsze możemy się spotkać z tym, że ludzie w takich domach chorują. Domy i zabudowania usytuowane na przepływie wód podziemnych są niezdrowe a aktywność szkodliwego promieniowania jest tak duża, że ludzie w takich mieszkaniach cierpią na różne choroby. Najczęściej na raka. Każdy człowiek może być zdrowy i radosny kiedy zamieszka w domu lub mieszkaniu poza obrębem promieniowania wód podziemnych.

*** O zabezpieczeniach przeciw szkodliwemu promieniowaniu stref geopatycznych słyszałem już wiele. Niektóre podobno były pomyłką a inne znów oszustwem. Jakie zabezpieczenia Pan stosuje?**

— Rzeczywiście, spotkałem wiele zabezpieczeń, które są nieskuteczne. Zabezpieczenia, które zakładam sprawdzam poprzez testy mięśniowe. Jeśli test mi potwierdzi, że siła mięśni jest duża, to wtedy uważam zabezpieczenie za skuteczne. Ja stosuję zabezpieczenia olejowe i uważam je za najskuteczniejsze. Jednak założyć je trzeba w taki sposób żeby potwierdzić to testami mięśniowymi.

*** Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że w następnym numerze "WP" będzie o bioterapii.**

* * *

Sprostowanie

W poprzednim numerze "WP" pisaliśmy, że p. Turzański wykonywać będzie zabiegi bioterapeutyczne w leszczyńskim kościele św. Krzyża (przy placu Metziga). Błędnie podaliśmy datę, powinno być od 8 kwietnia do 24 czerwca w każdy piątek. Dość jeszcze trzeba, że zabiegi są indywidualne i przeprowadzane są między godziną 9.00 a 12.00.

Wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

Ofiary złożone z tej okazji są przeznaczone w całości na remont zabytkowego kościoła Św. Krzyża w Lesznie.

Coś dla ducha!

Niedziela Przewodnia w tradycji polskiej, zawsze była drugą święconką. W odnowionej liturgii jest poświęcona Miłosierdziu Bożemu. Roku Pańskiego 1994, kwietnia dziesiątego o godzinie 16.00 stała się niedzielą duchowego dobra i historycznego wspomnienia.

Na skrzyżowaniu dróg Krzyżanki — Gębice postawiono nowy krzyż na starym miejscu.



Historia tego krzyża sięga II wojny światowej. Okupant niemiecki nakazał go usunąć. Mieszkańcy Krzyżanek z wiarą i miłością przenieśli krzyż do parku przy kaplicy. Był świadkiem całej okupacji i początku wolności. Grzyb czasu zniszczył drzewo. W roku 1957 miejscowy stelmach zrobił nowy krzyż. Został postawiony ponownie na skrzyżowaniu, tylko po prawej stronie. Była to też Niedziela Przewodnia, gdy został poświęcony przez Ks. Józefa NOWAKA, wikariusza w Pępowie, obecnie proboszcza w Jaraczewie. I ten krzyż zniszczył, ale nie zniszczało ludzkie serce. Dlatego wspólnota Krzyżanek ufundowała nowy Krzyż. Kronikarka tych wydarzeń, pani Marcinkowska, tak opisuje:

"Po latach święty krzyż zniszczał. Wspólnota postawiła nowy krzyż — żelazny z ogródkiem. Poświęcenia dokonał Ks. dziekan Zenon PÓŁROLNICZAK, także był Ks. Wikariusz Błażej, Siostry Zakonne, społeczeństwo Krzyżanek, dużo gości na rowerach".

Piękny maj...

Nie tylko kwiatami, ale wydarzeniami: od 1 Maja św. Józefa Rzemieślnika — wieczorem dostojneństwo cechowe w togach i ze sztandarem w kościele.



3 maja — rocznice narodowe i święto Braci strażackiej. Kropidło dotyka nowej siedziby dobra — dla wszystkich ludzi w potrzebie.

15 maja niedziela dziecięcych serc wypełnionych Bogiem. Kościół przystrojony, ławki w bieli, lilie na ołtarzu — 104 serca otwarte — I Komunia w parafii. Radość domu i parafii, wielkie skupienie w kościele, trzy przeżyć i tydzień biały wprowadzający w życie z Bogiem i litur-



gią. Opowiadaj maju dalej: od kapliczki do kapliczki, od wioski do wioski, niech niesie echo śpiew. Chwalcie tąki umajone w dzwonek kwiatowych i rowerowych i prowadź na drogi Bożego Ciąta — bo Chleb to Wielka Tajemnica.

Zenon PÓŁROLNICZAK
— Ks. proboszcz i dziekan

Z dawnych dziejów Chociszewic

— część trzecia —

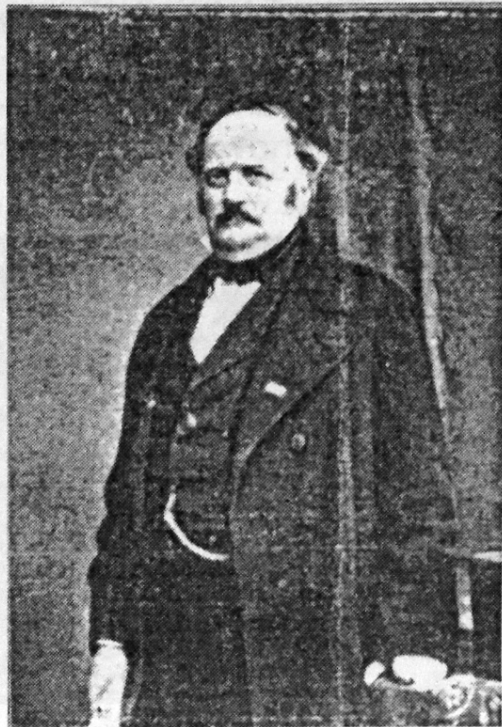
Początki wsi Ludwinowo

Cytowane już w poprzednich odcinkach opisy Chociszewic z roku 1784 i 1789 odzwierciedlają również życie chłopstwa oraz ukazują panujące tam stosunki między tą warstwą społeczną a dworem. Wiadomo, że w tym okresie panującą warstwą na wsi (i nie tylko) byli właściciele ziemscy (feudałowie), a drugą klasę zasadniczą stanowili bezpośredni wytwórcy dóbr — chłopci. Ci ostatni byli zobowiązani do szeregu świadczeń wobec dworu — do świadczeń w naturze, odróbek i do pieniężnych. Istniała pełna podwładność i osobista zależność chłopca od właściciela ziemi.

Te stosunki zaczęły się powoli zmieniać pod koniec XV i na początku XVI wieku, z chwilą powstania gospodarki pańszczyźnianej. W zamian za możliwość użytkowania ziemi należącej do pana, chłopci będąc ludźmi wolnymi, zobowiązani byli do odrabiania prac i usług na rzecz właściciela dworu, czyli odrabiania tzw. pańszczyzny. Odróbki te nie miały unormowania jednolitego, ani w kraju, ani w prowincji poznańskiej. Zależne jednak były od wielkości posiadanego gospodarstwa (inne dla kmieci, półrolników czy zagrodników). Pańszczyzna to ilość dni pracy w tygodniu w majątku właściciela w postaci "odróbki sprężnej" lub "ręcznej" inaczej zwanej pieszą. W tym okresie w Chociszewicach dla kmieci obowiązywało 6 dni sprężnych i 6 pieszych, dla półrolników: 3 dni sprężne albo 6 dni pieszych, dla zagrodników: 6 dni pieszych, a dla chałupników 3 dni piesze. (Dla porównania: pańszczyzna w dobrach królewskich i duchownych była niższa i wynosiła 2-3 dni w tygodniu). W takim układzie zależności pewne obowiązki przejmował dwór. Zajmował się między innymi budową domów wiejskich, dostarczaniem drewna na budowę i na opał, przydzielaniem odpowiednich narzędzi, zwierząt do pracy, itp. "W razie upadku wołu lub konia, gospodarz otrzymywał takowego z dworu chociszewskiego do czasu własnego dochówku". Często też chłopci korzystali z pożyczki zboża do siewu, na czas do nowych zbiorów.

W 1784 roku w Chociszewicach mieszkało 3 kmieci, 8 pośledników, 6 półrolników, 3 chałupników, 2 zagrodników, 2 okupników, 6 czynszowników, 8 komorników i 1 inny. A w 1789 r. odnotowano w tej wsi 45 domów (wraz z zabudowaniami dworskimi) i 310 mieszkańców (143 mężczyzn i 167 kobiet). Ponadto dość szczegółowo opisane zostały zabudowania i wyposażenie:

"Kmiecie posiadali od dworu po 4 konie, 4 woły, 2 świnie, 2 wozy, pługi, radła, żelazo klepane, sierpy, widły, siekiery, rydle, pościel, po 4 brony, po 3 kosy, po 1 łodzi i tańcuchy, szle i uzdy"... "Półrolnicy otrzymywali od dworu po 2 woły, zagrodnicy mieli tylko 1 woła, krowę, łodę, kosę, żelazo klepane, sierp, widły, siekiere, rydel i pościel". W tym opisie wymienia się takich gospodarzy którzy nie mieli inwentarza i narzędzi z dworu, a nawet posiadali własne domy. "Kmieć Paweł Poprawa ma chatupę nową, w słupy ryglowe z lepianką



Kto to jest na tym zdjęciu?

strychulcową postawioną, z poszyciem w zrębie dobra i w tejże komin jest z podmurowaniem dobry, w tej chatupie do sieni, izby i do komór drzwi siedmioro z tarcic sosny, z których pięcioro na zawijasiach z wrzeczadkami i z kławką jedną, a pałąkiem żelaznym jednym dobrym, zaś dwoje na biegunach drewnianych także z wrzeczadkami, w izbie kominiek dobry, a piec z cegły jeszcze niezły, okien 3 w ramach dębowych, w drzewie szyby osadzone i tychże szyb 7 wybitych, posowa wszędzie z tarcic z polepą położona"...

"W podwórku stajnia dobra i chlewy dwa, a owczarenka jedna pod jednym dachem, niektóre w lepiankę strychulcową jako też dalsze z różowego drzewa złożone, na wygielnice postawione, zrąb i poszycie dobre mające, do których drzwi pięcioro z desek na biegunach drewnianych z wrzeczadki cztery mające, a jeden bez wrzeczadka, wszystkie dobre. Spicherek osobny mały 2 blochów dębowych w słupy pod snopkami stojący, tak w zrębie jako i w dachu dobry"... "Stodoła stara o jednym bojewisku na sochach stojąca, dółem drzewem różnym wykładana i strychulcową lepiankę mająca, w zrębie i poszyciu jeszcze dobra, tylko przyciesie nadpróchnięte, wrota oboje złe, wrzeczadkiem jednym zamykane"... "Studnia nowo dobyta, drzewem dębowym obłożona, z żurawiem i słupem albo sochą dobrą". "Tudzież w podwórku wrót dwoje i drzwi jedne bez oków stojące, wrzeczadz jeden mające, oboje dobre".

Z zapisu Wł. Stachowiego dowiadujemy się, że zabudowania kmiecia P. Poprawy były dość dobre i wygodne. Inaczej wyglądało to u chałupników: "Chata stara Katarzyny Komornicy mieszkającej, ta do Idziego Olejnika być ma należąca jako przez

niego z drzewa różnego jest postawiona, bez kolumna, zrzęb dobry. Przyciesi i poszycie pognite, drzwi na biegunach i okno jedno złe" ... "Do chaty rzeczony jest chlewik mały spustoszony, lecz poszycie i zrzęb do wyporządzenia zdalny" ...

Zabudowania zagrodnika tak zostały opisane: "Teodor zagrodnik ma chatupę bardzo starą, środkiem izby drzewem dębowym wykładaną i lepianką strychulcową po stronach dołem drzewem wyłożoną mającą. Lecz tak w kominie zepsutym jako i zrębie i przyciesiach wszędzie pognite i zdezelowane, tylko poszycie jeszcze niezłe" ... "drzwi troje z tarcic, jedno dobre z haczykiem, zaś dwoje z klamką drewnianą. Posowa także z drzewa dębowego miejscami już zepsute" ... "Obróbka w dele i strychulec w lepiankę postawiona" ... "stodoła mała w słupy i dobre drzewo różnie postawiona" ...

Dnia 8 kwietnia 1823 r. rząd pruski wydał dekret o regulacji stosunków włościańskich. Regulacja ta miała polegać na nadaniu chłopom własności ziemi dotąd przez nich użytkowanej oraz na zniesieniu pańszczyzny i innych powinności chłopów wobec dworu. Nie był to akt jednorazowy. Powołana komisja powiatowa dokonywała najpierw pomiarów wsi, obliczeń wzajemnych powinności chłopów i dworu, ustalała wielkość udziałów, następnie wyznaczała odpowiednie grunta i proces kończył się podpisaniem recesu. Uwłaszczeniu miały podlegać tylko gospodarstwa "sprzężajne" i o wielkości powyżej 25 mórg (około 6,4 ha).

W kluczu chociszewskim dokonano uwłaszczenia w latach 1827-1844. Przez ten akt społeczność wiejska została uwolniona od poddaństwa, lecz duża część mieszkańców nie otrzymała ziemi i zmuszona była do pozostania i podjęcia pracy w majątkach ziemskich lub u chłopów jako robotnicy najemni. Dekret regulujący nakazywał również przeprowadzenie separacji, czyli oddzielenia gruntów chłopskich od dworskich, a następnie scalenie czyli komasacja w obrębie każdego gospodarstwa chłopskiego. Za przyznanie prawa własności, chłopcy zobowiązani byli do wykupu ziemi, lub zgodnie z umową mogli świadczyć tzw. odrodek. W momencie przeprowadzania aktu uwłaszczeniowego we wsi Chociszewice było:

- 10 gospodarstw półrolniczych większych
- 7 gospodarstw półrolniczych mniejszych
- 5 gospodarstw ćwierćrolniczych większych
- 2 gospodarstwa ćwierćrolnicze mniejsze
- 1 gospodarstwo zaciężne z karczmą
- 2 gospodarstwa półrolnicze własnościowe.

Po pertraktacjach Teodora Mycielskiego z chłopami chociszewskimi nadziały uwłaszczeniowe nadane im zostały w innych miejscowościach. Większość z nich usytuowana została na "Bielawach" - dawnych pastwiskach położonych w sąsiedztwie: Posadowa, Sułkowic i Rębowa. Zlokalizowano tam:

- 10 gospodarstw większych
- 4 gospodarstwa mniejsze
- 1 gospodarstwo ćwierćrolnicze mniejsze.

Za zgodą dziedzica 3 gospodarstwa półrolnicze zostały rozdzielone na mniejsze i tak powstała nowa osada licząca 18 zagród. Przyjęła nazwę Ludwinowa, od imienia żony dziedzica Teodora Mycielskiego — Ludwiki.

- W Ludwinowie przydziały otrzymali:
- Wawrzyn Walorek 74 morgi 95 prętów
 - Filip Szpak 71 mórg 92 pręty
 - Kasper Bołowicz 74 morgi 4 pręty
 - Karol Stachowiak 73 morgi 22 pręty
 - Piotr Sworowski 74 morgi 12 prętów
 - Wincenty Bogdański 83 morgi 167 prętów
 - Wojciech Krzyżyński 84 morgi 23 pręty
 - Wojciech Jakubowski 37 mórg 22 pręty
 - Jan Szpak 37 mórg 22 pręty

- Walenty Nowicki 40 mórg 160 prętów
- Mikołaj Chorata 40 mórg 159 prętów
- Stanisław Jakubowski 42 morgi 91 prętów
- Edward Woźniakowski 42 morgi 91 prętów
- Michał Zborowski 41 mórg 111 prętów
- Wojciech Klonowski 41 mórg 136 prętów
- Walenty Waszyński 41 mórg 50 prętów
- Franciszek Jachimiak 46 mórg 100 prętów
- Wincenty Tomaszewski 26 mórg 128 prętów

Ponadto z Chociszewic 3 gospodarstwa półrolnicze i 1 ćwierćrolnicze zostały przeniesione do Bąbkowic, a 5 gospodarstw ćwierćrolniczych większych i 1 gospodarstwo połączone z karczmą zlokalizowano na terenie Siedlca.

W czasie powstania Ludwinowa został wydzielony grunt (6 mórg 123 pręty) pod budowę szkoły i 5 mórg 149 prętów jako ziemia Sołtecka. Zgodnie z umową nauczyciel i sołtys mieli przeznaczyć po 60 prętów ziemi pod szkółkę drzew owocowych. Wieś szybko się rozbudowała. Spis mieszkańców z roku 1845 wymieniło Ludwinowo jako kolonię należącą do Chociszewic, mającą już "17 dymów i liczącą 167 dusz". W roku 1890 wieś liczyła już 46 dymów i 252 mieszkańców (wszyscy katolicy, 86 analfabętów).

Przyznanie chłopom prawa własności ziemi, zniesienia pańszczyzny i uwolnienia ich od ciężarów wobec dworu przyczyniło się do obowiązkowego płacenia przez nowych właścicieli gruntów czynszów rocznych i innych podatków. Wysokość czynszu dla poszczególnych wsi była różna i zależna od wielkości gospodarstwa, wartości odrabianej dotąd pańszczyzny i innych obowiązków, (Np. z Siedlca półślednik płacił 19 talarów, ćwierćrolnik 7 talarów. Z Ludwinowa półślednik większy płacił 20 talarów 25 srebrnych groszy 7 fenigów. Półrolnik 11 talarów 23 sgr., a ćwierćrolnik 6 talarów 24 sgr.) Ponadto uwłaszczeni chłopcy zobowiązani byli płacić **podatki rządowe** tzw. podymne i pogłównne oraz podatek zwany ofiarą (in. zw. dwudziestym czwartym procentem). W całym ówczesnym powiecie Krobskim **podymne** wynosiło 1 talar 22 sgr. i 6 fenigów. **Pogłównne** wynosiło 20 sgr. od sztuki inwentarza miesięcznie i należność ta była różnicowana w poszczególnych wioskach klucza chociszewskiego. Podatek zwany **ofiarą** dla wsi Chociszewice i powstałego Ludwinowa został podzielony następująco: dwór płacił 135 tal. 6 sgr. 11 fen., gospodarze razem płacili 26 tal. 19 sgr. 11 fen.

Oprócz tego z każdej wioski odprowadzano **podatek kościelny** (meszne). W naturze jego wielkość ustalona była oddzielnie dla każdej wsi parafii, a następnie dzielona proporcjonalnie na większe gospodarstwa rolne i folwarki (np. na majątek chociszewski przypadło po 636 garncy (4 garnce = 1 l) żyta i owsa rocznie, a na gospodarzy tej wsi (z Ludwinowa po uwłaszczeniu) 874 garncy żyta i owsa. Ostatnim elementem podatkowym były **ciężary komunalne** (in. zw. szarwarki). Obowiązywały chłopów w zależności od posiadanego gospodarstwa. Dotyczyły one np. utrzymania dróg, budowy mostów nad rowami, obowiązku gaszenia pożarów, dbałość o szkoły, ogrody wiejskie, stawy, podwoje itp.

W końcu podkreślić należy, że w procesie uwłaszczeniowym znaczne korzyści zyskał dwór (folwark). Powiększył swój areal ziemi, przyłączył w czasie separacji najlepsze grunty. Folwarki dworskie otrzymały również znaczne sumy pieniężne, co miało niewątpliwą wpływ na unowocześnienie tych majątków oraz stworzenie w krótkim czasie kapitalistycznego systemu folwarcznego w Polsce.

Franciszek GLURA

Pobór '94

W dniach 16-19.05.1994 r. w siedzibie LOK w Gostyniu przed Rejonową Komisją Lekarską i Poborową stanęli młodzieńcy z rocznika 1975 naszej gminy.

Rocznik 1975 zarysował się jako bardzo wysoki demograficznie. Z naszej gminy jest to o 40% liczniejsza grupa młodzieży płci męskiej niż w latach ubiegłych.

Tendencyjnie zaobserwować można zwiększającą się grupę młodych ludzi, którym przekazano gospodarstwa rolne z rąk rodziców. Z roku na rok obserwuje się obniżający poziom młodzieży ze średnim wykształceniem lub nawet zawodowym. Liczna grupa kończy edukację po ukończeniu szkoły podstawowej. Odnotowano rosnącą grupę poborowych o pogarszającym się stanie zdrowia o czym świadczą orzeczone przez Komisję Lekarską kategorie.

Jako członkowie komisji na poborze w Gostyniu z gminy Pępowo wystąpili w pierwszym dniu wójt Marian POSLEDNIK, a w kolejne dni sekretarz U. WABINSKA.

Mimo tak licznej grupy młodzieży pobór przebiegał sprawnie oraz był dobrze zorganizowany. Nie obyło się bez drobnych incydentów, gdzie poborowi zlekceważyli wezwania i nie stawili się na określony dzień i godzinę przed Komisją. Po powtórny poinformowaniu zainteresowanych, stawili się i obyło się bez doprowadzania przez policję.

Pobór został zakończony — przekazaliśmy rocznik 1975 w ręce władz wojskowych., a z rocznikiem 1976 spotkamy się jesienią na rejestracji przedpoborowych w Pępowie.

St. RUDYŃSKI

* * *

Rokrocznie obchodzony jest dzień św. Floriana — patrona strażaków bardzo uroczyste, a w roku bieżącym było to wydarzenie szczególnie ponieważ odbyło się po raz pierwszy w nowej strażnicy — u siebie.

Wszyscy mówcy podkreślali szczytną ideę niesienia pomocy poszkodowanym oraz kierowali pod adresem strażaków słowa podziękowania za dotychczasową służbę. Mówiono, iż: Strażacka służba to szkoła charakterów, podkreślano męstwo i hart ducha oraz poświęcenie dla innych. To wszystko jest prawdą bo to właśnie oni nie bacząc na porę dnia i nocy stają naprzeciw żywiołowi do walki o życie, zdrowie i mienie ludzi — nas wszystkich.

St. RUDYŃSKI

Alkohol i młodzież

Współczesna polska młodzież pije napoje alkoholowe i to pije dużo. Najbardziej popularnym napojem wśród młodzieży stało się piwo, spożywane w grupach rówieśniczych lub w domu w obecności dorosłych. W ostatnich pięciu latach obniżył się wiek rozpoczynania picia o około 3-4 lata i wynosi obecnie 12-13 lat. Zanikają postawy abstynenckie. Powszechnie nie przestrzegane są zakazy sprzedaży i podawania alkoholu nieletnim, dotyczy to w szczególności piwa. Każdy z nas w starszym lub młodszym wieku miał pierwszy kontakt z alkoholem. Od tego czasu niektórzy z nas nie piją wcale, inni piją jedynie tylko od święta, jeszcze inni, przy różnych okazjach. Picie alkoholu przez młodzież jest bardziej ryzykowne, niż przez dorosłych. Często prowadzi do przykrych konsekwencji, jak kłopoty w domu, szkole, utrata przyjaciół itd. Często bezpośrednią przyczyną picia alkoholu, przez młodzież jest uleganie naciskowi najbliższego otoczenia społecznego. Przeważającą część młodzieży nie nadużywa alkoholu systematycznie. Pije raczej okazjonalnie czy sporadycznie. Picie przez młodych ludzi nie łączy się z marnością wątroby i alkoholizmem, lecz w wypadkach drogowymi i chuligaństwem.

Dlatego niezmiernie istotnym warunkiem odpowiadania "dziękuję, nie piję" na propozycje alkoholowe jest wysoka samoocena i poczucie własnej wartości, dzięki czemu jednostka potrafi w ramach grupy rówieśników zachować swą autonomię, przeciwstawić się naciskowi i obronić własne zdanie.

ECHO SZKOŁY

KONKURS ORTOGRAFICZNY

8 kwietnia br. klasy II, a 11 kwietnia klasy III przystąpiły do konkursu ortograficznego, który odbył się w naszej szkole. W ładnym pomieszczeniu biblioteki szkolnej zmagano się kilkunastu uczniów. Do etapu rejonowego zakwalifikowali się następujący uczniowie: z kl. IIa Izabela WABINSKA, Karolina KUBACKA, Monika WAJN; z kl. IIb Monika GRZEMSKA, Marta ZMYŚŁOWSKA, Beata TOMASZEWSKA; IIc Malwina BUDAJCZAK, Małgorzata KAZMIERCZAK, Malwina WAWRZYŃIAK; kl. IIIa Izabela CIEPLIK, Dominik JARUS, Anna SPYCHAŁA, Magdalena KACZMAREK; kl. IIIb Marcin JURDECZKA.

W konkursie rejonowym w Gostyniu III miejsce zajęła Magdalena Kaczmarek z kl. IIIa.

LAUREATKA

Uczennica kl. VIIa Sylwia RADOŁA zdobyła III miejsce w Wojewódzkim Konkursie Historycznym dla szkół podstawowych. Ten sukces otwiera naszej laureatce drogę do wszystkich szkół średnich bez konieczności zdawania egzaminów wstępnych.

GRATULUJEMY!

NIESAMOWITE PRZEŻYCIE

25 kwietnia klasy VIIa, VIIb oraz grupka uczniów z pozostałych klas pojechały na dwudniową wycieczkę do Warszawy i do Łasek. Naszymi opiekunami byli Stefania KUBAS, Cyryla KRAJKA, siostra Halina oraz rozweselający nas ks. Błażej ze swą gitarą.

Mieliśmy wspaniałą przewodniczkę p. Teresę, która ciekawie odpowiadała nam o zabytkach i okolicach stolicy. Odwiedziliśmy Belweder, Łazienki, grób ks. Jerzego Popiełuszki, Krakowskie Przedmieście, Stary Rynek oraz kilka zabytkowych kościołów. Pod wieczór wyjechaliśmy do Łasek. Tam spotkaliśmy się z niewidomymi dziećmi. Po kolacji poszliśmy z niewidomymi dziewczynkami na Górę Ojca. Najbardziej wzruszającym momentem podczas pobytu w Łaskach była dla mnie modlitwa na Górze Ojca. Kiedy niewidoma Kasia modliła się, wszyscy słyszeliśmy, że modliła się zwyczajnie, prostymi słowami. Ale uderzyło mnie to, jak pięknie te słowa brzmiały z ust osoby o głębokiej wierze. Miałam wrażenie jakby mówił to sam Pan Bóg. Spotkanie to wzruszyło mnie do łez i wyniosłam z niego przede wszystkim świadomość, że ludzie często są obłudni. Z jednej strony chodzą do kościoła i modlą się do Boga, a z drugiej kradną, przeklinają itp. Niewidome dzieci potrafią mówić o Trójcy Świętej otwarcie, nie wstydzą się Boga ani swej wiary i tym nas przewyższają. Po wspólnej modlitwie udaliśmy się z powrotem do Domu Rekolekcyjnego na nocleg. Następnego dnia po mszy św. zwiedziliśmy teren zakładu. Około godz. 14.00 udaliśmy się jeszcze raz do domku pani Ewy i naszych przyjaciółek. Tam zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie i pospiewaliśmy. Niestety, trzeba było się pożegnać. Z Łasek wyjechaliśmy pełni wrażeń, radości i z utęsknieniem oczekujemy na następne spotkanie.

Weronika

SPORT SZKOLNY

29 kwietnia drużyna koszykarzy Szkoły Podstawowej w Pępowie brała udział w pierwszym z cyklu 4 turniejów rozegranego w Kobylinie odnosząc dwa zwycięstwa (z SP Jutrosin i SP Pogorzela) oraz remisując jedno ze spotkań (SP Kobylin).

9 maja reprezentacja lekkoatletów klas V-VII brała udział w eliminacjach rejonowych w Gostyniu w wyniku których do finału wojewódzkiego awansowali sztafeta 4 x 60 m dziewcząt, Hanna PTAK I miejsce 60m, Małgorzata WACHOWIAK I miejsce w rzucie piłeczką palantową, Katarzyna MARCINIAK II miejsce skok w dal i III miejsce w biegu na 60 metrów, Joanna STEFANIAK III miejsce w skoku w dal.

J. MIGDALSKI

WSPOMNIENIA Z MINDEN

W środę 4 maja br. wyjechałam wraz z moimi koleżankami do Minden. Opiekunkami naszymi byli: p. WODNICZAK, p. KACZMAREK, p. PTAK oraz p. KAŁMUCZAK.

Kiedy dojechaliliśmy na miejsce przywitano nas ciepło i serdecznie. Minden wyglądało pięknie. Wokół widać było zielone lasy, wiatraki i mnóstwo małych domków. Po chwili przyjechały dwie rodziny, u których nocowałyśmy. Nazajutrz czyli w czwartek, wszyscy poszliśmy do ratusza. Spotkaliśmy się tam z koleżankami i kolegami ze szkół niemieckich. Oprócz części oficjalnej była także część artystyczna, w której zaśpiewała nasza koleżanka Asia JANKOWSKA. W ratuszu towarzyszyła nam orkiestra toskańska. Podsumowaniem tego święta było wręczenie nagród laureatom konkursu plastycznego. Czwartek był dniem szczególnym dla mieszkańców, gdyż burmistrz miasta Minden obchodził swoje sześćdziesiąte urodziny.

W piątek zwiedzaliśmy szkołę podstawową u pani Schkel oraz szkołę średnią u pana Schkla. Wzięliśmy udział w lekcji religii oraz w-f. na katechezie dzieci rozmawiały o problemach dzieci niewidomych oraz poznawały alfabet Braillea. Na lekcji w-f odbywały się zajęcia na trampolinie. Pod wieczór zostaliśmy zaproszeni na pyszną toskańską kolację. Podawano specjalności kuchni włoskiej. Towarzyszyła nam kapela. Atrakcjami następnego dnia były wyjazd na basen i wieczór spędzony na statku. O godz. 11.00 pojechaliśmy na basen w Espelkamp. Znajdowała się tam bardzo długa zjeżdżalnia, basen ze słoną wodą, bar oraz wiele innych osobiowości. Pod wieczór wszyscy zjawiliśmy się na statku. Statek był potężny, bo aż na czterysta osób. Były śpiewy, tańce, grała toskańska kapela. W czasie rejsu statkiem losowana była wycieczka do Włoch — niestety nikt z nas nie wygrał. Kiedy weszłam na górę, by zacerpnąć świeżego powietrza, podziwiałam Minden nocą. Z dala widać było pomnik Wilhelma, gdzieś dalej oświetlone wesole miasteczko i domy. Widzieliśmy również służowanie. Było to zejście z kanatu na rzekę Wezerę.

W niedzielę byliśmy wszyscy już spakowani. Czekała nas długa droga. W trasę do Pępowa wyruszyliśmy po śniadaniu. Pogoda nam dopisała. Choć było gorąco, byliśmy radośni, że wracamy do swoich rodzinnych domów.

Joanna STEFANIAK

KÓRNICKIE SPOTKANIA FILMOWE

W dniach 5-8 maja br. reprezentowaliśmy wraz z opiekunką p. GALUSINSKĄ naszą szkołę w II Kór-

nickich Spotkaniach Filmowych "Przed Seansem". Po przybyciu do Szkoły Podstawowej Nr 2 w Bninie zostaliśmy serdecznie przywitani przez organizatorów oraz tamtejszą młodzież szkolną. Następnie zaakceptowano nas w tejże szkole, gdzie razem z innymi uczestnikami Spotkania z całej Polski mieszkaliśmy przez cztery dni. Nikt z nas nie spodziewał się tak interesującego programu imprezy. Między innymi mieliśmy okazję poznać najwybitniejszych znawców kina, takich jak: Jerzy TOEPLITZ, p. HENDRYKOWSKI, Henryk DEPTA, Zbigniew KORSAK czy Zygmunt MACHWITZ. Osoby te poprzez wykłady przybliżyły nam wiedzę o kinie i filmie. Dotychczas film znany nam w zasadzie z telewizji traktowaliśmy jako formę rozrywki. Teraz wiemy, że jest on prawdziwą sztuką. Największą atrakcją Kórnickich Spotkań "Przed Seansem" były filmy. Obejrzeliśmy: "Tajemniczy ogród", "Łowcę", "Dzieci gorszego Boga", "Grek Zorba" oraz cztery filmy dokumentalne. Każdy był poprzedzony prelekcją Z. Korsaka lub M. Hendrykowskiego. Organizatorzy pomyśleli również o dyskotecie. Bawiliśmy się wspaniale. II Kórnickie Spotkania Filmowe były imprezą towarzyszącą "Spotkaniom z Białą Damą". Niestety, gdy wszyscy się zaprzyjaźnili, okazało się, że to już niedziela i trzeba wracać do domu. Pełni wrażeń, nową wiedzą i z ciężką w oku opuściliśmy Kórnik i naszych kolegów.

Beata SZYMAŃSKA, Ewa WAWRZYŃIAK
Paweł ANTKOWIAK

ŚWIĘTO PATRONA SZKOŁY

9 maja obchodziliśmy Święto Patrona Szkoły. Podporucznik Stanisława Nadstawek była pępówianką, bowiem urodziła się w roku 1923 w budynku zajmowanym obecnie przez posterunek policji. Walczyła w obronie naszej ojczyzny i zginęła podczas ostrzału Pragi w Warszawie w przededniu wyzwolenia stolicy. Jest patronką naszej szkoły od 12 maja 1968 roku.

Pamięć Stanisławy Nadstawek uczciliśmy uroczystą akademią na boisku szkolnym. Swoją obecnością zaszczytili nas: wójt M. POŚLEDNIK oraz ksiądz dziekan Z. POŁROLNICZAK. Część artystyczną przygotowali: Stefania KUBAS i niżej podpisana oraz Stanisław KRYSIŃSKI. Występowała młodzież z naszej szkoły. Wiersze patriotyczne recytowali: Kasia KUBAS (Va), Ewa WAWRZYŃIAK (Vlla), Agnieszka JANCZAK (Vlllb) i czworo dzieci z kl. IIIa Magdalena KACZMAREK, Iga MIGDALSKA, Agnieszka PTAK i Marcin KUSZTAL. Chór stanowiły dziewczęta z klas Vlla i Vlllb. Przygrywał na akordeonie Wittek MARCINIAK z kl. Vllb przypominając melodie z okresu II wojny światowej. Wtórowali na gitarach: P. TWARDOWSKI (Vlllb) i siostra Emanuela. Grupa uczniów z klas IVa i IVc wspominała młodą podporucznik.

Akademia przebiegała w miłej atmosferze tym bardziej, że majowa pogoda nie zawiodła. Uroczystość zakończyła się występem księdza Błażeja i jego fanów. Następnie wszyscy uczniowie wraz z opiekunami udali się do centrum Pępowa. Delegacje z poszczególnych klas złożyły kwiaty i zapaliły znicze w miejscach pamięci pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, pod tablicą pamiątkową ku czci Stanisławy Nadstawek oraz na grobach nauczycieli.

Dalsza część święta przebiegała w luźniejszej atmosferze — na dyskotecę szkolnej.

Cyryla KRAJKA

Od redakcji

Wszystkim maluchom z okazji Dnia Dziecka życzymy samych szóstek w szkole, dziesięciu miesięcy wesółych wakacji i snów, które każde-go ranka będą się spełniać.

URODZONY W SKORASZEWICACH

Przejechał do nas w piątek, 22 kwietnia, o godzinie osiemnastej. Ci, którzy nie znali go przedtem, zastanawiali się nad tym, jaki jest, jak będzie się zachowywał, co powie mieszkańcom tej wsi, w której się urodził i wychował. Niejednemu z oczekujących przyszły na myśl sejmowe wystąpienia posłów, pełne chłodnej i bezemocyjnej oficjalności. Jakżeż więc zdziwili się wszyscy, gdy z wprawą młodzieniaszka wyskoczył z samochodu, serdecznie ściskając każdego, kto się znalazł w pobliżu. Uśmiechnięta twarz, swobodny, niepretensjonalny styl bycia, inteligencja, rzeczowość wypowiedzi — ta najbardziej chyba reprezentatywne cechy Wicemarszałka Senatu Rzeczypospolitej, Ryszarda CZARNEGO.

Mówił z początku trochę o sobie, o swoich koleniach, które są w Skoraszewicach i do których z wewnętrznej potrzeby nieustannie powraca. Ze wem krwi nazwał ten pociąg do rodzimej miejscowości. Potem odpowiadał na pytania zebranych i komentował niektóre zjawiska zachodzące w kraju. Atmosfera spotkania była wspaniała, marszałek mówił swobodnie i rzeczowo, poważniejsze tematy przeplatał żartobliwymi wstawkami.

Po części oficjalnej nasz gość zrobił nam wspaniałą niespodziankę. Na ręce dyrektora szkoły, Stefana KEMPY, złożył Medal Senatu Rzeczypospolitej, który jest bardzo prestiżowym odznaczeniem wręczanym ważnym osobistościom i głowom państw, wraz z kurtuazyjnym listem skierowanym do dyrektora, rady pedagogicznej i uczniów. Pod listem widnieje podpis: "Ryszard Czarny (urodzony w Skoraszewicach)". Cennym dodatkiem do medalu jest obszerna księga — "Kronika ludzkości".



Mówiąc o wizycie Ryszarda Czarnego w gminie Pępowo, nie sposób przemilczeć faktu, iż nasza szkoła kontakt z panem marszałkiem nawiązała już kilka tygodni wcześniej. Klasa ósma napisała do Senatu list z prośbą, by pan marszałek wyraził zgodę na odwiedzenie przez nas miejsca swego urzędowania.

Wkrótce otrzymaliśmy serdeczne zaproszenie do gmachu Senatu, z którego skorzystamy w dniu 17 maja podczas zwiedzania Warszawy.

Przez Leszno do Lwowa

24 kwietnia bieżącego roku zespół wokalny naszej szkoły wziął udział w II Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Lwowskiej w Lesznie, odnosząc tam ogromny sukces (starsza grupa wiekowa zajęła I miejsce, młodsza — drugie). Szczegółowsze informacje o konkursie wraz z słodko i triumfalnie uśmiechniętymi buziami naszych laureatek znaleźć można w dodatku do "Panoramy Leszczyńskiej" (nr 19-745). O wrażeniach wyniesionych z tej pięknej i ważnej imprezy mówi instrumentalista, Lesław NOWAK: "Atmosfera festiwalu lwowskich jest wyjątkowa. Tworzą ją nie tylko piosenki i folklor lwowski, ale przede wszystkim ludzie, którzy organizują imprezę, na czele z prezesem Towarzystwa Przyjaciół Lwowa, Januszem RAGANKIEWICZEM, osobą obdarzoną wielkim sercem i życzliwością.

Serdeczność ta sprawia, że trema ustępuje przed wielkimi przeżyciami i chyba dlatego uczestnicy w tym specyficznym klimacie prezentują swoje utwory w szczególny sposób".

Przyjadą na rowerach

Kontakty naszej szkoły z Holandią zacieśniają się coraz bardziej. Na wrzesień zaplanowana jest niezwykła impreza, jaką będzie rowerowa wycieczka z Holandii do Skoraszewic. Grupa Holendrów z Dordewaard pokona na rowerach tysiąc kilometrów, by znaleźć się na terenie naszej wsi. Już dziś wiadomo, że przyjadą do nas i będzie towarzyszył huczny festyn. Organizatorzy całego przedsięwzięcia rozważają możliwość przeprowadzenia wyborów miss Skoraszewic, w których mogłyby brać udział skoraszewiczanki od piętnastego roku życia. I tutaj ważna wiadomość dla tych pań, które nie mając "naście" lub dwadzieścia lat, nadal czują się młodymi i kwitnącymi: górna granica wieku nie jest obwarowana żadną normą.

Podziękowanie

Za pośrednictwem "Wieści" chciałbym w imieniu Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach serdecznie podziękować Zarządowi Gminy, Radzie Rodziców oraz zespołowi New Boys za dofinansowanie wycieczki uczniowskiej do Warszawy.

Alfred SIAMA

Kółko filatelistyczne

Już od trzech lat przy Urzędzie Gminy w Pępowie działa Kółko filatelistyczne, a dzięki niemu zainteresowanie znaczkami i filatelistyką ciągle rośnie. W Konkursach-Maratonach bierze udział kilkudziesięciu uczniów, uczestniczą oni również w wycieczkach na imprezy "Spotkania z Lupikiem". Byli też na Światowej Wystawie "Polska '93" w Poznaniu.

Polski Związek Filatelistów Komisja Młodzieżowa zachęca uczniów do udziału w wystawie znaczków pt. "Pierwszy krok", która odbędzie się w grudniu br. Wyróżnione w szkole zbiory będą zgłoszone na Wystawę oraz nagrodzone upominkami filatelistycznymi. Zapraszamy.

Jan KOWALSKI
— opiekun Kółka

SZANOWNI PAŃSTWO!

Informujemy, że sklep handlowy

„SLIVER” w Pępowie

prowadzi SPRZEDAŻ RATALNĄ artykułów:

- ➔ metalowych
 - ➔ do produkcji rolnej
 - ➔ motoryzacyjnych
 - ➔ wodno-kanalizacyjnych i c.o.

Oprocentowanie wynosi:

przy zakupie do 7 mln zł	— wpłata wynosi 10-20%
od 7-10 mln zł	— minimum 20%
powyżej 10 mln	— od 30-40%

ZAPRASZAMY!

WYTWÓRNIĄ MIESZANEK PASZOWYCH I KONCENTRATÓW

PPH SIEDLEC 5, tel. Pępowo 65

Oferta produkcji:

- Mieszanki paszowe dla trzody chlewnej — np. T2 2,9 mln zł
- Mieszanki paszowe dla bydła — np. B 2,9 mln zł
- Mieszanki paszowe dla drobiu — np. DK 4,4 mln zł
- Koncentraty białkowe dla wszystkich grup zwierząt — np. KT 5,6 mln zł
- Superkoncentraty (Sano) dla wszystkich grup zwierząt — np. PT2 8,4 mln zł

Dodatki paszowe:

- śruta sojowa 6,9 mln zł
- śruta rzepakowa 3,9 mln zł
- mączki zwierzęce
 - ❖ 35% 4,4 mln zł
 - ❖ 50% 7,2 mln zł
 - ❖ 55% 8,4 mln zł

- Otreby pszenne i żytnie (żytnie 1,8 mln zł za tonę)
- Olej napędowy — 8000 zł/l
- Premixy firmy **Ewos** — ceny fabryczne
- Nawozy — ceny fabryczne

W/w towary są również do nabycia
w byłych magazynach PZZ przy dworcu PKP Pępowo.

Informacje USC

Śluby

zawarte w miesiącu kwietniu

Bogumiła Elżbieta WALCZAK z Pępowa i Krzysztof SZWARCZYŃSKI z Łaszczyna,
Beata Barbara ŁAGODZKA z Pępowa i Zdzisław Stanisław CICHOWLAS z Zalesia Małego,
Magdalena ZAWIEJA ze Skoraszewic i Paweł Jan SZAŁATA ze Skoraszewic,
Maria RATAJCZAK z Ludwinowa i Marek WOJCIECHOWSKI z Kunowa,
Renata Anna STACHOWIAK z Pępowa i Ireneusz KAROLAK z Małgowa
Maria Barbara MAJCHRZAK z Ludwinowa i Tomasz WALEŃSKI z Domachowa,
Zofia ANDRZEJEWSKA ze Skoraszewic i Marian PO-CZONTEK z Sułkowic,
Monika Maria ROSIK z Gębic i Dariusz DOMANIECKI z Przyborowa.

Zgony

zarejestrowane w kwietniu

Marianna FELEDZIAK — Kościuszkowo, ur. 1905 r.
Jadwiga MAJRA — Siedlec ur. 1906 r.
Jan WYCISK — Pasierby ur. 1930 r.
Teresa POŚLEDNIK — Pasierby ur. 1923 r.
Jan SIEROTA — Krzyżanki ur. 1914 r.
Tadeusz PALUSZKIEWICZ — Krzekotowice ur. 1951 r.
Zofia JANKOWIAK — Pasierby ur. 1909 r.
Leokadia WAWRZYŃIAK — Siedlec ur. 1921 r.
Wanda SZYMANSKA — Gębice ur. 1913 r.
Agnieszka POŚLEDNIK — Gębice ur. 1904 r.

Urodzenia

zarejestrowane w kwietniu

Marcin JARMUZEK — Pępowa
Marta KALINOWSKA — Pępowa
Grzegorz MAŁECKI — Siedlec
Patrik SPRUTTA — Skoraszewice
Mirosława KEMPA — Skoraszewice
Jan CISZAK — Pępowa
Sebastian GEZELEWSKI — Krzyżanki
Milena CHUDA — Ludwinowo
Angelika SZOBER — Magdalenki
Mikołaj BRODA — Czeluścin
Anita KRYS — Wilkonice

WIEŚCI

PEPÓWA

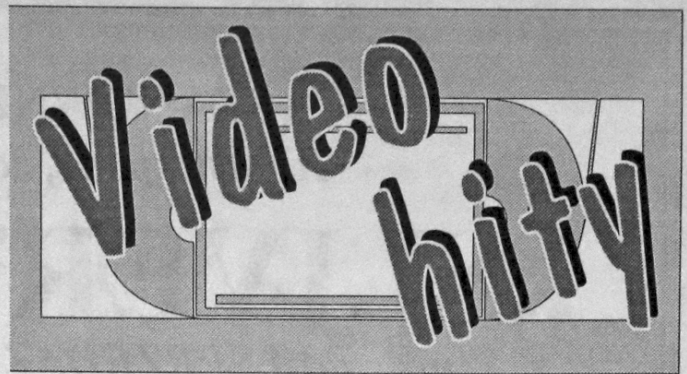
PISMO SAMORZĄDU GMINNEGO

Redaguje zespół: Irena Wachowiak, Jacek Ślaski (redaktor naczelny), Leszek Żelazny. **Stali współpracownicy:** Paweł Andrzejewski, Danuta Górnaś, Stanisław Wachowiak. **Adres redakcji:** 63-830 Pępowa, Urząd Gminy.

Cena reklamy: 1000 zł/1 cm²

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów dostarczonych tekstów.

Skład i druk: "Gazeta Gostyńska", Os. Gawrony 7/16, Gostyń, ☎ 721754, 720309.



Janusz SZPURKA – Pępowo

1. "Robocop 3"

Detroit w niedalekiej przyszłości. Wielką metropolią rządzą uzbrojone gangi i bandy przestępcze. Wśród płonących budynków i wybuchających bomb zwykli obywatele oczekują na cud. Uratować ich może tylko prawdziwy bohater — superglina, pół-człowiek, pół-maszyna — Robocop 3. Czas 101 min. - sensacja.

2. "Scigany"

Jest to remake popularnego niegdyś serialu o lekarzu, którego niesłusznie oskarżono o morderstwo żony. Jedyńm wyjściem by udowodnić swoją niewinność jest ucieczka i odnalezienie prawdziwego mordercy. Czas 131 min. — sensacja.

3. "Ostatni żywy bandyta"

Po kapitulacji Południa żołnierze Południa nie mają dokąd wrócić. Rabują banki, stają się bandytami. Graff (Mickey Rourke) z oficera staje się hersztem bandy. Kolejny napad na bank okazuje się pułapką. Najbliższy przyjaciel strzela mu w pierś. Graff staje na czele pościgu. Zaczyna się piekło...

4. "Śmiertelny pięciobój"

Znany NRD-ski pięcioboista ucieka do USA, aby rozpocząć tam nowe życie. Jego były trener jest przywódcą aktu terrorystycznego planowanego podczas igrzysk w USA. Spotkanie wychowanka ze zniechęconym trenerem przeradza się w walkę o życie własne i setek niewinnych ludzi. W roli głównej Dloph Lundgren.

5. "Ostatni Mohicanin"

Ameryka — wiek XVIII — trwa wojna angielsko-francuska. Na tym tle wielka miłość i wielka przygoda. Wspaniała obsada, rewelacyjne zdjęcia i świetna muzyka. ZOBACZ.

OGŁOSZENIA

● **Lokal do wynajęcia** na cele sklepowe. Pępowo, ul. Promienista 2.

WYTWÓRNIA MIESZANEK PASZOWYCH

I KONCENTRATÓW

PPH SIEDLEC

tel.: Pępowo 65

WZYWA

**wszystkich dłużników
do uregulowania zaległych należności
za pobrany towar.**

W przypadku nieuregulowania należności do dnia 15 czerwca br. zostanie podana do publicznej wiadomości lista dłużników firmy, a poszczególne sprawy zostaną skierowane na drogę sądową.

Majowe Święto

Tradycyjnie jak co roku 3 maja był w naszej gminie dniem imprez sportowych.

O godz. 15.00 rozpoczął święto swym występem Zespół Pieśni i Tańca "Żeńcy Wielkopolscy". Zespół od ponad 11 lat prowadzi bogatą działalność artystyczną w kraju i poza jego granicami. Zaprezentował nam polski folklor — muzykę, taniec, śpiew i stroje. Warty podkreślenia jest fakt, iż członkowie zespołu to w większości młodzież.

Następnie o godz. 16.00 rozpoczął się mecz piłkarski oldboy'ów pomiędzy drużynami Pępowa i Sarnowy. Po dość widowiskowej grze piłkarze z Pępowa rozgromili wynikiem "hokejowym" drużynę z Sarnowy. W międzyczasie rozgrywane były różne konkurencje dla dzieci i dorosłych: rzut łoką, rzut piłką lekarską, marsz na szcudłach. We wspólnej zabawie udział wzięło ponad 100 osób.

Gminne współzawodnictwo zakończył tradycyjnie już biegi przełajowy, który odbył się na odcinku ok. 2 kilometrów.

W kategorii dziecięcej do lat 10 zwyciężyła Ewa PTAK. W kategorii do lat 25 wśród chłopców zwyciężył Remigiusz WALENSKI przed Tomaszem PALUSZKIEWICZEM i Krzysztofem SNEŁĄ, wśród dziewcząt zwyciężyła Agnieszka DOPCZYŃSKA przed Karoliną WALENSKĄ i Aleksandrą WAJN. W kategorii powyżej 25 lat wśród mężczyzn zabrakło uczestników a wśród kobiet jako jedyną zawodniczką zwyciężyła Teresa WAJN. Gratulujemy odwagi p. Teresie i życzymy sukcesów w przyszłości. Nagrody w postaci atrakcyjnych książek, które ufundował Urząd Gminy wręczyli wójt gminy M. POŚLEDNIK i przewodniczący RG J. PTAK. Dla pozostałych uczestników zawodów było dużo słodkości.

Na zakończenie o godz. 20.00 odbyła się zabawa taneczna na której grał zespół "Centrum".

Serdeczne podziękowania organizatorzy składają sponsorom: Bogdanowi MATYLI, Beacie WAJN, Florianowi i Zenonowi MATUSZEWSKIM, Wiesławowi MUSZYŃSKIEMU, Irenuszowi MATYLI, Januszowi SZPURCE, Krzysztofowi GRZELCZAKOWI, Maciejowi WASZAŁOWI, Czesławowi RYBAKOWSKIEMU, Andrzejowi NOWACKIEMU.

Wywiad Z Januszem Chomontkiem



WP: Skąd taki sposób gry w piłkę nożną?

J.Ch.: Zaczęło się od telewizyjnego programu Piłkarska Kadra Czeka, w ramach którego zorganizowano w 1987 r. mistrzostwa Polski dla najlepszych żonglerów. Wygrałem podbijając piłkę przez 3,5 godz.

Drugie miejsce zajął wtedy D. DZIEKAŃOWSKI z czasem 35 min. Potem było zaproszenie do Tele-ranka i pierwszy rekord wpisany do Księgi Guinnessa — 30 km z Ustki do Słupska.

WP: Czy nie lubi Pan grać w "normalną" piłkę nożną?

J.Ch.: Lubię grać w piłkę nożną, lecz pochodzę z małej miejscowości

i jak to często w takich sytuacjach bywa zbyt późno zostałem dostrzeżony — nie udało mi się zostać piłkarzem. Wprawdzie mógłbym grać i teraz, ale wybrałem to co robię lepiej.

WP: Jak wygląda lista Pańskich rekordów?

J.Ch.: Wymieniając niektóre powiem, że wiele satysfakcji da mi pojedynek z Maradoną, w którym Maradona podbił piłkę 7 tys. razy a ja 35 tys. W Hiszpani podbiłem piłkę w kwadracie 5x5 m przez 16 godzin. Dalej był Maraton Warszawski, ponad 42 km przez 8 godzin i 24 minuty. Żonglowałem też piłką tenisową przed meczem Polska-Anglia przez 4 godz. i 28 min.. Łącznie 11 rekordów wpisanych do Księgi Guinnessa.

WP: Jaki cel wytyczył Pan sobie? Czy będzie kolejny rekord?

J.Ch.: Chcę pokonać dystans 100 km i ma to odbyć się w Japonii.

WP: Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w Pępowie.
Rozmawiał:
Jacek SŁĄSKI

PIŁKA NOŻNA

Wyniki spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy B z dnia 15 maja 1994 r.

Dąbrowczanka Pępowo — LZS Rokosowo	2:1
LZS Oborzyska Stare — LKS Sarnowa	2:2
LZS Kurzagóra — Piast Poniec	1:2

Mecz Orzeł Bonikowo — Lew Pogorzela został przerwany na termin późniejszy. LZS Łoniewo i LZS Grodzisko — pauzowały.

TABELA

1. Dąbrowczanka Pępowo	14	26:2	56:11
2. Piast Poniec	13	21:5	39:19
3. LZS Oborzyska Stare	15	21:9	38:24
4. LZS Kurzagóra	15	15:15	34:31
5. Lew Pogorzela	13	13:13	22:26
6. LKS Sarnowa	13	11:15	22:30
7. LZS Grodzisko	14	11:17	28:42
8. LZS Rokosowo	14	10:18	18:24
9. LZS Orzeł Bonikowo	13	6:20	13:42
10. LZS Łoniewo	14	4:24	21:42

TABELA

trampkarzy starszych na dzień 8 maja 1994 r.

1. Zootechnik Pawłowice	14	22	37:9
2. Płomień Szlichtyngowa	15	22	47:30
3. Dąb Zaborowo	15	21	29:8
4. Dąbrowczanka Pępowo	14	17	25:17
5. Obra II Kościan	13	16	22:17
6. LKS Racot	14	15	31:14
7. Orla Jutrosin	14	15	20:20
8. Pogoń Wschowa	15	13	17:21
9. Wielkopolanka Szelejewo	13	9	18:32
10. Jantar Strzyżewice	15	1	16:67
11. Polonia II Leszno	10	1	3:30

Terminarz spotkań piłkarskich
drużyn LZS Dąbrowczanka Pępowo:

Klasa B

29.5.94 r., godz. 16.00 Pępowo — Piast Poniec
5.06.94 r., godz. 16.00 Pępowo — LZS Łoniewo
12.06.94 r., godz. 16.00 LZS Kurzagóra — Pępowo

Trampkarze starsi

27.05.94 (piątek), 16.30 Orlak Pawłowice — Pępowo
1.06.94 (środa), 18.30: Pępowo — Jantar Strzyżewice
5.06.1994 r., 11.00: Orla Jutrosin — Pępowo
12.06.1994 r., 11.00: Pępowo — LKS Racot

Z ostatniej chwili

"Dąbrowczanka" Pępowo po wygranym meczu z "Piastem" Poniec 6:1 awansowała do klasy "A".

Z LIGI NBA!!!

Z jednym zwycięstwem zakończyli koszykarze Dąbrowczanki rozgrywki sesji zasadniczej Leszczyńskiej Ligi NBA. Warto zaznaczyć, że nasi koszykarze w tym siedemnasto drużynowym towarzystwie byli beniaminkiem tych rozgrywek, ponieważ zaliczyli pierwszy start w tej lidze wojewódzkiej. Jak na pierwszorocznika przystało radzili sobie całkiem dobrze przegrywając w dwóch meczach dosłownie w ostatnich sekundach.

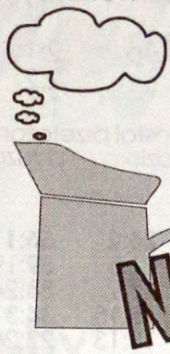
Wyniki meczów były następujące:

Salus Bojanowo zwycięzca zeszłorocznych rozgrywek, Dąbrowczanka 68-65, Cukrownia Miejska Górka 39-28, Sporting Leszno — Dąbrowczanka 43-40 oraz zwyciężając Leszczyńsko II 47-38. Po zakończeniu rozpoczął się turniej play-off czyli przegrywający odpada. Ta faza rozgrywek zawsze przynosi kibicom największą emocji. W play-off nie ma miejsca na chłodne kalkulacje na odpuszczanie tego czy innego rywala, na wahanie formy. Tu walczy się o najwyższe miejsca, a pretendentów jest 17.

Można jednak chyba zaryzykować tezę, że w play-off nie należy się spodziewać łatwych zwycięstw i jednostronnych spotkań. Na tym etapie gier pozostają najlepsi. I oto drużyna pępowska stała się rewelacją play-off. Pokonując w pierwszym meczu Sporting 47-38.

12.05.95 r. odbył się drugi mecz o wejście do 1/8 finału, gdzie przeciwnikiem naszych koszykarzy był lider gr. Zespół Szkół Rolniczych z Leszna. Koszykarze z Pępowa spisali się znakomicie wygrywając 44-38 i awansując do 8 najlepszych drużyn turnieju, po meczu gratulacje koszykarzom z Pępowa złożył Prezes Okręgowego Związku Koszykówki w Lesznie p. BIAŁAS. Następny mecz Dąbrowczanka rozgrywa 24.05.94 o godz. 18.30 w hali Cwicznia. (J.W.)

(przed) wyborcze



WIEŚCI

NA GORĄCO

I Jeden z kandydatów wprawdzie zebrał podpisów więcej niż wymaga ordynacja, a także zgłosił kandydaturę komisji, nie mniej uczynił to z pełną desperacją i przekonaniem, że został "rzucony na pożarcie". Jeden z jego kontrkandydatów bowiem jest spokrewniony ze znaczną większością okręgu.

Nie poprawiło samopoczucia naszemu bohaterowi obiegowe stwierdzenie, iż z rodziną zazwyczaj wychodzi się dobrze jedynie na zdjęciu. Ano pożyjemy zobaczymy. Tymczasem aby podtrzymać na duchu sfrustrowanego kandydata i innych jemu podobnych, przypomnijmy że biblijna walka Dawida z Goliatem też była przesądzona.

I Inny z kandydatów natomiast, oświadczył nieoficjalnie wobec prasy gminnej (czyli wobec nas), że: nie będzie wójtem, nie będzie przewodniczącym rady ani też nie kupuje Babkowic wespół z innym panem, który dla odmiany kandydatem nie jest. Wszyscy podobno wiedzą o kogo chodzi; dla ułatwienia jednak podpowiem, że nie dotyczy to żadnego z zacnych mężów, zarejestrowanych w zagrożonym wykupem okręgu.

I Bohater poprzedniej wieści zdecydowanie nie chce się rozstać z profesją którą obecnie wykonuje. Jeśli jednak wierzyć plotkom są tacy którzy chętnie wykonaliby ów krok, szczególnie jeśli wiódłby on w kierunku wójtowskiego gabinetu. W niektórych przypadkach pierwsze przygotowania zostały poczynione. Jeden z kandydatów sfotografował się był w tym celu, na tle frontowej ściany Urzędu Gminy. Prawdopodobnie będziemy tu mieli do czynienia z tzw. metodą faktów dokonanych. Tak też póki co radzimy wójtowi zwrócić uwagę na zamki w drzwiach swojego gabinetu.

I Podobno zdarzyło się (na szczęście w pojedynczych przypadkach), że już na przedwyborczych zebraniach kandydat na radnego dla dodania sobie animuszu, przyjechał w stanie co najmniej wskazującym na spożycie wysokowych trunków. Poniekąd rozumiemy; polityka nawet ta gminna, to trudna rola do uprawy, szczególnie dla niewprawionych i jak mówi ruskie porzekadło "bez pół litra nie rozbierzesz". (IWA)

KRZYŻÓWKA

1		2			3		4
5				6			
				7			
8							
				9	10		11
12			13				
			14				
15		16					
		17					
18							

Poziomo: 1) "...złota" - film Chaplina; 5) przy nim koń; 7) uposażenie aktora; 8) stan w pn.-zach. części USA; 9) może być dyplomatyczna; 12) mieszkaniowiec państwa w południowo-zach. Azji; 14) drzewo i krzew z rodziny brzoźowatych; 15) rzymska jednostka długości; 17) we włosach pań; 18) przędza jedwabna otrzymana z niższych gatunków jedwabiu.

Pionowo: 1) jednostka czasu; 2) jeden z ruchów w szachach; 3) autor "Germinal"; 4) reprezentacyjna sala wykładowa; 6) imię szefa "Gangu Olse-na"; 10) dzielnica Gdyni; 11) imię żeńskie; 13) dyscyplina sportowa; 15) urwisko brzegu morskiego; 16) krzywa płaska, zamknięta, ograniczona.

Rozwiązaną krzyżówkę należy przesać na adres Urzędu Gminy w Pępowie, ul. St. Nadstawek 6, do dnia 10 czerwca br.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę pieniężną (w wysokości 200 tys. zł), którą ufundował Kazimierz NOWAK, oferujący usługi transportowe, roboty ziemne i załadunkowe.

Nagrodę za rozwiązanie poprzedniej krzyżówki wylosowała **Irena JASIŃSKA z Kobylina**. GRATULUJEMY!. Nagroda jest do odbioru w redakcji "WP".

Autorzy:

Elżbieta i Paweł ANDRZEJEWSKY